

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu  
Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V

Bydgoszcz, piątek 5 września 1952 r.

Nr 213 (1279)

## Wspólne dzieło radzieckiego i polskiego inżyniera i robotnika największa i najnowocześniejsza w kraju Elektrownia im. Ludwika Waryńskiego w Dychowie pełną swą mocą rozpoczęła pracę w służbie Planu 6-letniego

**ZIELONA GÓRA (PAP).** W dniu 4 września br. do dziesiątków nowoczesnych zakładów pracy, wybudowanych i oddanych do użytku w ramach Planu 6-letniego dołączył się nowy, potężny obiekt. Ruszyła pełną mocą elektrownia wodna w Dychowie na Ziemiach Odzyskanych.

Nieoceniona pomoc Kraju Rad, wysiłek polskich i radzieckich budowniczych tego obiektu, sprawiły, że od tego dnia płynąc będą nieprzerwanie z Dychowa nowe zasoby energii i światła dla fabryk, wsi i miast. Wytwarzają ją potężne turboszespoły, wyprodukowane w Leningradzie, w kraju, który realizując porywające plany budowy podstaw komunizmu, pomaga i nam w budowie szczęśliwszego jutra.

W dniu uruchomienia drugiego turboszespołu nowy wspaniały zakład energetyczny nazwany został, zgodnie z pragnieniem załogi, imieniem symbolizującym braterstwo polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej w wspólnej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne — imieniem Ludwika Waryńskiego.

W dniu uroczystości pośród srebrzących się w słońcu masztów linii wysokiego napięcia, pośród zieleni drzew okalających elektrownię, zakwitła czerwień sztandarów. Na placu przed elektrownią zebrał się członkowie załogi do niedawna w większości chłopci, dziś wykwalifikowani specjaliści. Na twarzach — dumna i radość z dokonanego dzieła.

O godzinie 11 przybywają i zajmują miejsca na trybunie minister Energetyki — inż. Jaszczuk, przedstawiciele PZPR i władz miejscowych oraz delegacje okolicznych fabryk, gromad wiejskich i spółdzielni produkcyjnych. Obecny jest również przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce — Kazikow Orkiestra gra hymny narodowe — polski i radziecki. Zebrani witają przybyłych okrzykami na cześć rządu i partii.

W imieniu załogi wita przybyłych gości przewodniczący rady zakładowej — Tomczak Dyrektor elektrowni inż. Rogaliński mówi o historii budowy, o trudnościach, które pokonała załoga, o braterskiej pomocy, jakiej udzielali jej radzieccy specjaliści pracujący na budowie.

Przemawia inż. Jaszczuk Podkreśla on, że Dychów wspólne dzieło radzieckiego i polskiego inżyniera, technika i robotnika — jest największą w kraju elektrownią wodną Dychów stanowi poważne ogniwo w dalszej elektryfikacji przemysłu i rolnictwa. Dostarczą on energii elektrycznej miastom i wsiom woj. zielonogórskiego, poznańskiego, dolnośląskiego, pomoże innym elektrowniom w okresie szczytowego zapotrzebowania na energię.

Podkreślając wysoką nowoczesność zakładu, który może być uruchomiony całkowicie automatycznie w ciągu trzech minut, mowa przypomniała, że został on zbudowany na podstawie dokumentacji radzieckiej, a wszystkie maszyny i urządzenia wykonano w przodujących zakładach przemysłowych ZSRR, produkują-

cych urządzenia wielkich budowli ko-

munizmu. Gdy minister Jaszczuk wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim specjalistom radzieckim zatrudnionym na budowie, z inż. Filaretowem na czele i podkreśla ich ogromne zasługi — załoga i wszyscy zebrani wznoszą gorące okrzyki na cześć wiecznej przyjaźni polsko - radzieckiej.

Minister dziękuje następnie całej polskiej załodze Dychowa, która potrafiła zważyć wiele przeszkód, wykażając hart i bohaterstwo pracy. „Przykładem dla wszystkich — stwierdza mowa — może być Michał Kościów ślusarz montażowy, obecnie mistrz remontów elektrowni i inspektor nadzoru, wzorowy pracownik, wyjątkowo zdyscyplinowany, doskonały nauczyciel młodych pracowników. Za przykład służyć może Władysław Grabowski, ślusarz, obecny kierownik oddziału montażowego Dychowa, Jan Mysłowski — spawacz, Zygmunt Pietrzyk — producent elektromotora, inż. Eryk Bobiński — inspektor robót wodno - budowlanych i wielu, wielu innych.

Gdy mowa zawiadamia, że zgodnie z życzeniem załogi elektrownia wodna w Dychowie zostaje nazwana imieniem organizatora pierwszej pro-

letariackiej partii w Polsce — Ludwika Waryńskiego — z tysięcy ust rozbrzmiewa okrzyk na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kontynuatorki tradycji wielkiego „Proletariatu”.

„Zaszczytne imię Ludwika Waryńskiego, jakie od dziś nosić będzie elektrownia w Dychowie — mówi minister — nakłada na jej załogę obowiązek wytrwałej i ofiarnej pracy w służbie kraju, budującego ustroj socjalistyczny. Aby sprostać tym zadaniom, trzeba zdawać sobie sprawę ze swoich obowiązków wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, umieć rozpoznawać i zwalczać jej wrogów, aktywnie przyczyniać się do zwycięstwa pokoju”.

„Dzień dzisiejszy — stwierdza dalej inż. Jaszczuk — jest kolejnym zwycięstwem, uzyskanym w naszej walce o socjalizm. Naród polski, zjednoczony w Narodowym Frontie, walczył o pokój i Plan 6-letni z dumą podsumowuje dotychczasowe osiągnięcia i śmiało kroczy ku nowym zwycięstwom. Wzrastająca z każdym dniem jedność moralno - polityczna, będąca podstawą Frontu Narodowego stanowi źródło naszej siły”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Przed XIX Zjazdem WKP (b)

## Entuzjazm pracy w ZSRR

**MOSKWA (PAP).** Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego napływają coraz to nowe wiadomości o masowym podejmowaniu przez ludzi radzieckich zobowiązań produkcyjnych na cześć XIX Zjazdu WKP (b).

Wielki entuzjazm pracy panuje wśród robotników przemysłu naftowego. Załoga przedsiębiorstwa naftowego „Leniniet” w Baku, pierwsza w Azerbejdżanie podniosła sztandar Partii. Pracownicy tego przedsiębiorstwa zobowiązali się wyprodukować ponad plan dziesiątki tysięcy ton ropy naftowej, przekroczyć plan wydajności pracy o 2,5 proc. i zaoszczędzić 750.000 rubli.

Budowniczowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej postanowili wykonać plan wrześniowy i plan trzech kwartałów do dnia 25 września.

Na obu brzegach Wołgi kończy się budowa pierwszych całkowicie zautomatyzowanych fabryk betonu, które wkrótce rozpocznie produkcję. Wre praca przy budowie linii kolejowych i szos. Wysadzono kostką kamienną o raz pokryto asfaltem dziesiątki kilometrów autostrady która połączy Kujbyszew z elektrownią wodną.

Wielkie ożywienie panuje na lewym brzegu rzeki Amu-Darii, skąd weźmie swój początek Główny Kanał

Turkmeński. Na pustynię wyszła już kolumna buldożerów i zgarniarków, które pracować będą przy budowie kanału nawodniającego. Robotnicy, którzy obsługują maszyny, pełnią warty stachanowskie na cześć Zjazdu Partii. W awangardzie współzawodnictwa kroczą uczestnicy budowy Kanału Wołga-Don.

Nad brzegi Amu-Darii i na pustynię Kara-Kum przyjechali Rosjanie, Uzbeki, Ukraińcy, Turkmieni, Białorusini, Kazachowie, ludzie wielu specjalności i zawodów, aby przyczynić się do budowy kanału. Ludzie ci pragną jak najwydajniej pracować w imię komunizmu.

### Delegacja związkowców włoskich przybyła do Polski

**WARSZAWA (PAP).** 4 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Centralnej Rady Związków Zawodowych 13-osobowa delegacja związkowców włoskich.

W czasie swego pobytu w kraju goście włoscy zapoznają się z ruchem związkowym oraz z gospodarczymi, kulturalnymi i społecznymi osiągnięciami narodu polskiego.

## Przed świętem wyzwolenia w Bułgarskiej Republice Ludowej

**SOFIA (PAP)** — Naród bułgarski wita zbliżającą się 8 rocznicę wyzwolenia kraju spod jarzma monarchofaszystowskiego, przypadającą na 9 września nowymi sukcesami produkcyjnymi.

W wyniku przedterminowego wykonania planu w wielu gałęziach przemysłu ogólna produkcja przemysłowa już w r. ub. osiągnęła prawie poziom przewidziany na rok 1953.

Poważnie wzrosła produkcja energii elektrycznej. Obecnie Bułgaria produkuje rocznie tyle energii, ile przed wojną wytwarzała w ciągu 9 lat.

Wydobycie węgla kamiennego jest obecnie 4-krotnie większe niż przed wojną.

Osiągnięcia ubiegłych 8 lat głęboko zmieniły oblicze Bułgarii. Powstały i powstają w kraju liczne wielkie obiekty budowlane i przemysłowe, im-

ponujący jest wzrost produkcji. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego powstały w Bułgarii nowe gałęzie przemysłu, które przed wrześniem 1944 roku w ogóle w kraju nie istniały.

Ogromne osiągnięcia notuje naród bułgarski w dziedzinie gospodarki rolnej. Obecnie w Bułgarii istnieje ponad 2700 spółdzielni produkcyjnych, obejmujących około 52 proc. ziemi ornej. Dzięki dużemu rozwojowi w mechanizacji i kultury gospodarki rolnej urodzaje stale wzrastają.

Niezwykle poważnymi osiągnięciami nie poszczycić się może Ludowa Bułgaria w dziedzinie oświaty i kultury. Imponująco rozwinięła się sieć szkół, wyższych zakładów naukowych, czytelni, kin, teatrów itp. Kilkakrotnie wzrosła liczba uczącej się młodzieży.



Fabryka Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie przystąpiła do seryjnej produkcji nowego typu parowozu osobowego O1-49. Parowozy O1-49 odznaczają się dużą szybkością do 100 km/gdz. i dużą oszczędnością w zużyciu węgla. Ten typ parowozu nadaje się przede wszystkim do prowadzenia pociągów osobowych i lekkich pociągów pośpiesznych. Szybkość użytkowa parowozu przy prowadzeniu 10 wagonów pułmanowskich wynosi 80 km/godz.

NA ZDJĘCIU: Studenci praktykant z Politechniki Warszawskiej i Wrocławskiej oraz z Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie i Częstochowie, w czasie odbywanej praktyki w Zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego, pomagają przy montażu parowozów O1-49.

FOTO CAF — Tyminski.

## Wymiana depeesz między Józefem Stalinem i Mao Tse-tungiem z okazji 7 rocznicy zwycięstwa nad imperializmem japońskim

**MOSKWA (PAP)** — Dzienniki radzieckie zamieściły tekst depeesz wymienionych między Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem i

### Tekst depeesz Mao Tse-tunga do Józefa Stalina

Z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej pozwólcie, że przekażę ode mnie osobiste, od Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i całego narodu chińskiego gorące pozdrowienia i wyrazy serdecznej wdzięczności dla Was, dla Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego i dla całego narodu radzieckiego.

Wielka pomoc udzielona przez Związek Radziecki narodowi chińskiemu w wojnie antyjapońskiej i rozgromienie przez Armię Radziecką głównych sił armii japońskiej — armii kwantungskiej dały narodowi chińskiemu możliwość osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa w wojnie antyjapońskiej. Związek Radziecki okazuje braterską pomoc narodowi chińskiemu w odbudowie i rozwoju Chin i tym samym sprzyja szybkiemu wzrostowi i wzmocnieniu sił narodu chińskiego. Obecnie, gdy znów odraża się militarystyczny japoński, gdy znów podnoszą głowę agresywne siły Japonii, niezłomna przyjaźń i sojusz między Chinami i Związkiem Radzieckim stanowią trwałą gwarancję niedopuszczenia do powtórzenia agresji ze strony Japonii lub jakiegokolwiek innego państwa, które zjednoczy się z Japonią w aktach agresji, jest trwałą gwarancją zachowania pokoju na Wschodzie i na całym świecie.

Niech żyje wielka, niezłomna przyjaźń między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim!

Przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

MAO TSE-TUNG

Dnia 2 września 1952 r.

### Tekst depeesz Józefa Stalina do Mao Tse-tunga

Proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący, przyjąć wyrazy mojej wdzięczności za okazane przez Was uczucia wobec narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej w związku z siódmą rocznicą zwycięstwa nad imperialistami japońskimi.

W tym historycznym zwycięstwie ogromną rolę odegrał naród chiński i jego Armia Ludowo-Wyzwoleńcza, których bohaterstwo i poświęcenie ułatwiły dzieło likwidacji agresji japońskiej.

Wielka przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową jest niezawodną gwarancją przeciwko groźbie nowej agresji. Jest potężną ostoją pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, pozdrowienia od Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu chińskiego spod jarzma imperializmu japońskiego.

Niech żyje niezłomna przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego!

Niech żyje Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Chińskiej Republiki Ludowej!

Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR

JOZEF STALIN

Dnia 2 września 1952 r.

## Z FRONTU WALKI O PŁON 3 ROKU SZESZCIOLETKI

### Chłopi pracujący gromady Mlewiec odstawili 56 ton zboża

Gromada Mlewiec w gm. Wielkie Rychnowo, pow. Wąbrzeźno w tych dniach manifestacyjnie i zbiorowo do starczyła do punktu skupu w Rychnowie 56.740 kg zboża.

W odstawie tej wielu chłopów pra-

cujących przekroczyło swoje roczne plany. Należą do nich: średniorolny Alojzy Orłowski, który sprzedał Państwu 950 kg ponad plan, małorolny Bolesław Lical, Leon Zieliński, Władysław Dobrowolski i wielu innych.

B. D.

### Gmina Podzamek Golubski przoduje

Małorolni i średniorolni chłopci gminy Podzamek Golubski plan obowiązkowy sprzedają zboża za sierpień w konalu w 125 proc. Tym samym gmina Podzamek Golubski zajęła przodujące miejsce w powiecie wąbrzeskim. Na drugim miejscu w odstawach zboża znajduje się gm. Ryńsk.

Najgorzej wywiązały się z planu dostaw gminy Książki, Wąbrzeźnowieś, Wąbrzeźno-miasto, Dębowałka i Wielkie Radowiska.

Konieczne jest, aby w gminach tych KG i organizacje masowe wzmocniły pracę uświadamiającą wśród chłopów.

M. Retkowski

### Chłopi domagają się ukarania opornych kulaków

Małorolni i średniorolni chłopci z gminy Gąsawa, pow. Żnin — Tadeusz C. Lipiński, Franciszek Mikołajewski i Antoni Szablewski, którzy plan obowiązkowy sprzedają zboża w sierpniu w 125 proc. wraz z pozostałymi chłopami pracującymi wezwali swych sąsiadów z gminy Wencja do współzawodnictwa w terminowej realizacji zobowiązań wobec Państwa.

W tej samej gminie kulacy Franciszek Nyka z gromady Marcinkowo Dolne i Bernard Wieczorek z Szela jewa, pomimo że dokonali już omłotów, nie sprzedali Państwu dotąd ani jednego kilograma.

W związku z tym chłopci pracujący gminy Gąsawa wzywają Prezydium GRN do energiczniejszego zajęcia się opornymi kulakami i zmuszenie ich do realizacji obowiązkowych dostaw zboża.

Z. W.

Wielu małorolnych i średniorolnych chłopów z gminy Lisewo, pow. Chełmno, z nadwyżką wywiązało się z planowego skupu zboża. Spórdo nich małorolny chłop Czesław Dądzki roczny plan odstawy zboża wykonał w 300 proc. Józef Mazur z gromady Malankowo zamiast 915 kg odstawił 2.625 kg zboża, a Bronisław Witkowski z Józefkowa zamiast 1.474 kg dostarczył do punktu skupu 2.985 kg.

Jednakże obok przodujących chłopów w gminie Lisewo znajdują się i tacy, jak kulaczka Katarzyna Wiśniewska, która nie dokonała jeszcze sprzętu zboż z pola.

Wiśniewska winno zainteresować się Prezydium GRN w Lisewie. Zboże winno być jak najszybciej sprzęnięte i wymłócone.

Cz. Piotrowski

# Przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa demaskuje oszczerstwa amerykańskie w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ

**NOWY JORK (PAP).** — 2 września odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie przyjęcia nowych członków do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Na posiedzeniu tym przedstawiciel ZSRR J. Malik wygłosił przemówienie. Na wstępie J. Malik przypomniał, że w czerwcu br. delegacja radziecka wysunęła w Radzie Bezpieczeństwa propozycję w sprawie jednoczesnego przyjęcia do ONZ następujących 14 państw: Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Austrii, Ceylonu, Jordanii, Libii, Nepalu, Wioch, Finlandii, Portugalii i Irlandii. Blok amerykańsko-angielski odmówił rozpatrzenia tej propozycji radzieckiej i narzucił Radzie Bezpieczeństwa decyzję, w myśl której rozpatrzenie sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ zostało odroczone do 2 września br.

W końcu sierpnia br. odbyła się nieoficjalna narada przedstawicieli czterech stałych członków Rady Bez-

pieczeństwa — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie przyjęcia nowych członków. Na naradzie obecny był, towarzyszący stale delegatowi amerykańskiemu, agent kluki kłomintangowskiej, który nie reprezentuje ani Chin ani narodu chińskiego i którego amerykańskie koła rządzące trzymają dotychczas w Radzie Bezpieczeństwa ze względu na swe cele polityczne.

Na naradzie tej delegat amerykański złożył oświadczenie, w którym usiłował dowiedzieć, że porozumienie w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ nie zostało dotychczas osiągnięte z powodu skutku weta Związku Radzieckiego. Usiłował on wywołać wrażenie, że rząd amerykański jest gotów zgodzić się na przyjęcie wymienionych państw w poczet członków ONZ, lecz bezpośrednio po tym sam sobie zaprzeczył, oznajmiając, że rząd USA opowiada przeciwko wnioskowi radzieckiemu, by wymienione 14 państw zostały przyjęte jednocześnie.

Należy przy tym przypomnieć, że Związek Radziecki proponuje przyjęcie wymienionych 14 krajów do ONZ niezależnie od tego, jaki ustrój panuje w tych krajach. Stany Zjednoczone natomiast nie chcą dopuścić do ONZ Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Sprawa przyjęcia tych państw do ONZ była omawiana już niejednokrotnie w Radzie Bezpieczeństwa, przy czym 6-krotnie Stany Zjednoczone głosowały przeciwko ich przyjęciu, co równa się zastosowaniu weta przez USA, ponieważ każde negatywne głosowanie stałego członka Rady Bezpieczeństwa jest równoznaczne z zastosowaniem prawa weta.

Jest więc rzeczą jasną, że weto radzieckie jest przyczyną impasu, w jakim znalazła się Rada Bezpie-

czeństwa w sprawie przyjmowania nowych członków, lecz zastosowanie wcześniej weto delegacji amerykańskiej.

Fakty te — oświadczył Malik — należało przypomnieć, ażeby zdemaskować oszczerstwa delegacji amerykańskiej.

Karta Narodów Zjednoczonych zakazuje stanowczo jakiegokolwiek wtrącania się do wewnętrznych spraw innych państw. Mimo to Stany Zjednoczone i inne kraje bloku amerykańsko-angielskiego brutalnie naruszają ten zakaz, sprzeciwiając się przyjęciu do ONZ krajów demokracji ludowej dlatego tylko, że kołom rządzącym Stanów Zjednoczonych i Anglii nie podoba się ustrój wewnętrzny tych państw.

Na naradzie w końcu sierpnia przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji usiłowali połączyć rozpatrzenie wniosków tych 14 państw z rozpatrzeniem złożonych niedawno wniosków o przyjęcie do ONZ Japonii oraz francusko-amerykańskich marionetek w Indochinach — baodajowskiego Wietnamu, Kambodży i Laosu. Nie trudno zrozumieć, że manewr ten miał na celu niedopuszczenie do osiągnięcia porozumienia w sprawie przyjęcia do ONZ 14 wymienionych państw.

O tym, że delegat amerykański nie miał zamiaru osiągnąć w tej sprawie porozumienia, świadczy następująca nader charakterystyczna okoliczność.

Po odruczeniu przez delegatów USA, Anglii i Francji propozycji przedstawicieli ZSRR w sprawie przyjęcia wszystkich 14 państw w poczet członków ONZ i po ich oświadczeniu, że opowiadają przeciwko przyjęciu do ONZ Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Mongolskiej Republiki Ludowej, delegat amerykański odczytał, przygotowany z góry i przepisywany na maszynie jeszcze przed roz-

poczęciem narady, komunikat stwierdzający, iż stali członkowie Rady Bezpieczeństwa nie osiągnęli w sprawie przyjęcia nowych członków żadnego porozumienia.

Delegat radziecki podkreślił następnie, że niemożliwe jest jednoczesne przyjęcie do ONZ krajów demokracji ludowej tłumacząc się tym, że monopol amerykański i angielski stracił możliwość wyzyskiwania tych wrogich państw, niezależnych i suwerennych państw.

W ub. roku kongres amerykański przeznaczył 100 milionów dolarów na organizowanie sabotażu i dywersji w krajach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim. Naród amerykański, amerykańscy płatnicy podatków muszą opłacać krwawą, zbrodniczą działalność wrogów narodu węgierskiego, rumuńskiego, albańskiego i węgierskich narodów.

Właśnie ta polityka nienawiści kół rządzących USA jest przyczyną faktu, że Stany Zjednoczone sprzeciwiają się tak uporczywie przyjęciu do ONZ Albanii, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Mongolskiej Republiki Ludowej.

Stanowisko zajmowane przez Stany Zjednoczone w tej sprawie stanowi brutalne naruszenie nie tylko porozumień podpisanych w Teheranie i Poczdamie oraz traktatów pokojowych zawartych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami, lecz także jawne pogwałcenie wyraźnych postanowień Karty Narodów Zjednoczonych.

W zakończeniu delegat radziecki podkreślił, że sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ znalazła się obecnie w takim stadium, że rozstrzygnięcie jej jest możliwe jedynie w sposób proponowany przez ZSRR, a mianowicie przez przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych wszystkich ubiegających się o to 14 państw jednocześnie.

## Złot żyje — Czyn trwa

Młodzież pow. inowrocławskiego dobrze zrozumiała treść i istotny sens ślubowania złotowego. Wspaniałe wyniki pracy osiągnęła ona zwłaszcza w akcji żniwno - omiotowej i w organizowaniu masowych odstaw. W czasie żniw ZMP-owskie brygady traktorowe sprawowały opiekę nad maszynami w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych, naprawiając drobne uszkodzenia i przygotowując części zamienne. Brygady takie pracowały w Polanowicach, Kobylnikach, Grodzkowie, Skalmirowicach, Siemionkach, Złotnikach Kujawskich, Będzidowie i wielu innych.

Wielu spośród młodzieży pracującej przy żniwach na terenie całego powiatu zostało odznaczonych przez Zarząd Powiatowy ZMP specjalnymi listami wyróżniającymi. Są to Stanisław Andrzejewski z gromady Rucewko, Bogdan Różański ze spółdzielni produkcyjnej Pałczyn, Edward Stepien i Krystyna Wieprzycka z Będzitowa, Franciszek Budziński ze spółdzielni produkcyjnej Dobrogóście, Marian Dureczak z PGR Będzitowo, Józefa Suwalska z gromady Dziemionna oraz Józefa Dawiec i Zdzisław Rygielski ze spółdzielni produkcyjnej Jordanowa.

Dzięki wydatnej pomocy ZMP-owców gromada Glinno Wielkie jako pierwsza zorganizowała masową dostawę zboża. Za jej przykładem poszły gromady: Parchanie, Jacewo i Latkowo, gdzie inicjatorem była również młodzież zetemowska.

Dobre rezultaty w pracy osiągnęły brygady robotce, które młodzież organizowała w ramach zobowiązań. I tak w gm. Ino — założono utworzone 7 brygad żniwnych, które pracowały w PGR-ach Węgierka, Spółkowo i w spółdzielni produkcyjnej w Kościelcu. Po nadto dobrze pracowała młodzież z gminy Rojewo, PGR Kaczkowo. Na szczególne wyróżnienie zasługują tam Jedrzejewski, osiągnęły 156 proc. normy i Pietrzakówna, wykonująca 153 proc. normy.

Sprawnie również przebiegają omioty w gminie Chełmce, gdzie nie notuje się żadnych przestołów agregatów, które są obsługiwane przez brygady ZMP-owskie.

Te suche na pozór fakty, liczby i nazwiska mają jednak swoją głęboką wymowę. Informują o tym, że młodzież realizuje ślubowanie złotowe, które przed kilku tygodniami składała całemu narodowi.

## Elektrownia im. L. Waryńskiego ruszyła pełną mocą

(Dokończenie ze str. 1)

Mówca wznosi na zakończenie orkiestrę na cześć nierozważnej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, na cześć Prezydenta Bieruta i Wielkiego Stalina. Okrzyk podchwytują zebrani, potężnie rozbrzmiewają słowa: „Stalin — Bierut — Pokój”.

Serdceznym manifestacją na cześć radzieckich budowniczych komunizmu witają zebrani zabierającego głos kierownika radzieckich specjalistów pracujących przy budowie Dychowa — inż. Filaretowa. Słowa jego co chwili przerywane są spontanicznymi oklaskami. Mówca podziwia zebranych i życzy młodej żalodze Dychowa jak najwięcej sukcesów w walce o pełne wykorzystanie mocy nowej elektrowni, stwierdzając, że zakład ten jest symbolem zacieśniającej się przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego. „Niech żyje Wielki Stalin” — kończy okrzykiem swe przemówienie inż. Filaretow. Trykrotnie rozlega się entuzjastyczne: „Niech żyje!”

Ze wzruszeniem przyjmuje gotowe do eksploatacji urządzenia przedsta-

wiciel załogi produkcyjnej Bernardt. Następnie inż. Bobiński odczytuje tekst projektu listu załogi elektrowni do Prezydenta Bolesława Bieruta, przyjęty przez zebranych długo nie milknącą owacją.

Rozpoczyna się uroczysta dekoracja najbardziej zasłużonych budowniczych Dychowa — wysokimi odznaczeniami państwowymi. Orderem „Sztandar Pracy” II klasy odznaczony został Michał Kościów — mistrz montażowy.

Zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Min. Jaszczuk w otoczeniu załogi i zaproszonych gości udaje się do nastawni. Minister przekreśla konktakt. Na tablicy rozdzielczej zapala się zielone światelko. W tej samej chwili pod ziemią rozlega się głuchy szum. To rozpoczął pracę potężny ważyk kilkaset ton turbozespół. Po chwili tak samo automatycznie rusza druga potężna turbina. W rozległym kanale pieni się spływająca woda. Elektrownia wodna w Dychowie pełną swą mocą rozpoczęła pracę w służbie Planu 6-letniego.

## Wre praca przy budowie rurociągu Pilica-Łódź

### Załoga w myśl zaleceń Prezydium Rządu skróci o rok termin ukończenia wielkiej budowy socjalizmu

ŁÓDŹ (PAP) Rok bieżący ma zasadnicze znaczenie dla budowy największej inwestycji komunalnej Planu 6-letniego w okręgu łódzkim i jednej z najważniejszych inwestycji komunalnych w kraju — wielkiego rurociągu wodnego, łączącego Łódź z Pilicą.

Załoga budowniczych rurociągu, zdając sobie sprawę ze znaczenia swej pracy dla poprawy warunków bytowych robotników łódzkich — nie szczędnij wysiłków, aby w całej rozciągłości wykonać zlecenia zawarte w uchwale Prezydium Rządu z dnia 23 grudnia 1950 r. w sprawie skrócenia o rok terminu oddania tej wielkiej budowy socjalizmu. Praca wre na całej trasie budowy między Łodzią a Pilicą.

O tempie robót najlepiej świadczy fakt, że jeszcze przed trzema miesiącami obrzyna wielozępkowa kopaczka złobiła głębokie wykop w odległości 4 km od Łodzi. Obecnie brygady robotnicze układają rury w odległości 15 km od Łodzi.

Na niektórych odcinkach — dla sprawności wykonania robót — wybudowano nawet dodatkowe tory objazdowe dla pociągów, których trasa przecina w poszczególnych miejscach rurociąg.

Niemniej intensywne roboty prowadzone są nad brzegami Pilicy i na

samej Pilicy, wbijając potężne pale.

Nad brzegiem Pilicy nieopodal tam i rzeki, wrosły budynki gospodarcze oraz stacja doświadczalna.

Wybitni fachowcy, pracujący w tej stacji, przeprowadzają badania wody Pilicy. Badania te posłużą do sporządzenia planów budowy właściwej stacji oczyszczania, która powstanie przy głównych zbiornikach wody i stacji pomp. Tutaj — na terenie przyszłego „serca” rurociągu budowniczości w przyspieszonym tempie pracują przy zakładaniu fundamentów pod żelbetonowe zbiorniki wodne. Dotychczas wybudowano fundamenty pod dwa takie zbiorniki.

Opierając o wyniki stacji doświadczalnej, inżynierowie i technicy opracowują dokładne plany lokalizacji potężnych rozmiarów tzw. koagulantów, osadników, odzalnaczy i filtrów. Będą one całkowicie gotowe już w końcu przyszłego roku.

Dla robotników, pracujących przy budowie nad brzegiem Pilicy — wybudowano łódek robotniczy dla kilkuset osób, stołówkę i świetlicę. Po skończeniu pracy, robotnicy wypoczywają i uczą się we własnej świetlicy.

## Przed Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości

W dniu 4 bm. odbyła się w Centralnym Związku Spółdzielczym w Warszawie konferencja prasowa, na której poinformowano o udziale milionowych mas spółdzielców polskich w obchodzie Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, przypadającego w bieżącym roku 7 września.

Święto spółdzielczości ma już w Polsce Ludowej swoje tradycje. Pod czas uroczystości związanych z Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości podsumowywane są osiągnięcia tak samo w dziedzinie działalności gospodarczej, jak i samorządowej. W dniu spółdzielczy solidaryzują się z milionowymi masami postępujących spółdzielców na całym świecie w walce o pokój.

Spółdzielczość polska w okresie 8 lat władzy ludowej może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Z roku na rok wzrasta liczba spółdzielni.

Liczba członków sięga obecnie 6 milionów. Spółdzielnie prowadzą 52 tys. sklepów zaopatrujących ludność pracującą miast i wsi w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Rozwija się i umacnia spółdzielczość produkcyjna na wsi, spółdzielczość przemysłowa i rzemieślnicza, przemysł ludowy i artystyczny, spółdzielczość inwalidzka oraz spółdzielczość transportowo-komunikacyjna.

Przed organizacjami spółdzielczymi stają jako najpilniejsze zadania podniesienie na wyższy poziom pracy politycznej wśród członków oraz osiągnięcie wyższych kwalifikacji zawodowych przez pracowników spółdzielczych. Organizacje spółdzielcze czynić będą w dalszym ciągu wysiłki, aby podnieść kulturę handlu spółdzielczego, zwłaszcza na wsi oraz usprawnić rozdzielnictwo towarów.

## Drugi turbozespół ruszył

Wczoraj ruszył drugi turbozespół Dychowa. Największa w Polsce elektrownia wodna, nazwana imieniem założyciela i przywódcy pierwszego „Proletariatu”, Ludwika Waryńskiego, rozpoczęła prace.

Elektrownia dychowska — jak stwierdził kierownik pracującej tam ekipy radzieckiej tow. inż. Filaretow — to ostatni wyraz nowoczesnej techniki, to nowy krok w dziele uprzemysłowienia Polski, to symbol budownictwa pokojowego.

Tyle powiedział tow. Filaretow, lecz trzeba nam dodać do tego coś więcej. Elektrownia imienia Ludwika Waryńskiego to jeszcze je dno wielkie dzieło powstałe w wyniku braterskiej pomocy, i przyjaźni ZSRR, dzieło polskich i radzieckich inżynierów i robotników, obiekt wybudowany na podstawie radzieckiej dokumentacji i wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne produkcyjne leningradzkiej i moskiewskiej zakładów.

Minister Energetyki tow. Jaszczuk naciska guzik tablicy rozdzielczej. Zapłonęła biała lampka kontrolna. Chwila ciszy... a później... stłumiony warok wypełnia halę maszyn. Ruszył turbo generator. Zadrżały wskazówki zegarów na tablicach i prad elektrowni zasilił sieć. W tej właśnie chwili nastąpiło za pośrednictwem Dychowa połączenie w jedną wielką całość systemu energetycznego północy i południa kraju.

Równo, rytmicznie drga serce elektrowni. Płoną różnokolorowe lampki, umieszczone na tablicach rozdzielczych. Przybyli na uroczystość goście zwiędają nowymi obiektami, zapoznają się ze skomplikowanymi urządzeniami energetycznymi.

Towarzysz Michał Kościów przybył do Dychowa 3 lata temu. Był wtedy majstrem w brygadzie remontowej. W okresie pracy wiele się nauczył, nabrał doświadczenia i awansował na stanowisko kierownika oddziału remontów. Na odświętnym ubraniu tow. Kościowa bliższy order. Dziś bowiem został odznaczony przez Ministra Energetyki wysokim odznaczeniem państwowym — orderem „Sztandar Pracy”. Obok niego inni przywódcy odznaczni złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami za usługi. Oni, starzy pracownicy dychowskiej w dniu święta swego zakładu, w dniu swego osobistego święta są trochę zmieszani i oniemieli.

— To była taka niespodzianka — powtarza tow. Binkowski. — A przecież myśmy tylko pracowali.

Ale jaka to była praca. Nieraz po kilkanaście godzin bez przerwy w dzień i w noc, w święta, gdy obciążenie sieci było najmniejsze. Praca produkcyjna i szkolenie młodych kadr, opracowywanie pomysłów racjonalizatorskich przyspieszających tempo robót i obniżających koszty produkcji. Z tej ofiarnej pracy wyrósł nowy, potężny obiekt oddany wczoraj do użytku, w służbę pokoju i socjalizmu.

Ucichły dźwięki muzyki, która po oficjalnej części uroczystości przegrzywała żalodze i gościom do tańca, opuszczała teren elektrowni. Zapadł zmierzch. Ciszę wieczorną mać szum turbin. Elektrownia im. Ludwika Waryńskiego pracuje. Nad rytmiczną pracą tego najnowocześniejszego w kraju obiektu energetycznego czuwa nocna zmiana — 3 robotnicy. Pozostałą pracę wykonują najnowocześniejsze automaty produkcyjne radzieckie.

R. Sch.

## Przed ogólnokrajową naradą producentów nauczycieli

### Doniosłe wydarzenia w życiu narodu stawiają przed nauczycielstwem nowe poważne obowiązki

WARSZAWA (PAP) W dnach 13 i 14 bm. obradować będzie w Warszawie ogólnokrajowa narada producentów nauczycieli.

„Doniosłe wydarzenia w życiu naszego narodu — powiedział na konferencji prasowej przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego — E. Kuroczko — wskazała VII Plenum KC PZPR obywateli i dorobek ideowo-polityczny i wychowawczy Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, wielkie zadania Frontu Narodowego szczególnie w kampanii wy-

borczej do Sejmu stawiają przed nauczycielstwem nowe, bardzo poważne obowiązki.

W tych warunkach ogół nauczycieli winien szczególnie gruntownie przygotować się do pełnego i prawidłowego wykonania nowych zadań wychowawczych. Analiza dotychczasowej pracy szkolnictwa wykazała, że w procesie nauczania i wychowania istnieje jeszcze luka, które zgodnie ze wskazaniami VII Plenum KC PZPR muszą być wypełnione, aby szkoła mogła spełnić należycie swe zadania w pracy nad wychowaniem

młodzieży na żarliwych patriotów i internacjonalistów, bojowników sprawy pokoju i śmiałych realizatorów Planu 6-letniego. Nauczycielstwo winno przede wszystkim pogłębić pracę w dziedzinie zacieśnienia spójni między miastem a wsią, powiązania pracy szkoły z potrzebami życia gospodarczego w celu wykształcenia nowych wysokokwalifikowanych kadr specjalistów.

Nad ustaleniem zadań nauczycielstwa w walce o realizację wskazań VII Plenum KC PZPR obradować będą na ogólnokrajowej naradzie producentów nauczycieli ze wszystkich typów szkolnictwa od przedszkolnej do szkół wyższych.

W czasie dwudniowych obrad uczestnicy narady wysłuchają m. in. referatu przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego — Eustachego Kuroczki — pt.: „Zadania nauczycielstwa na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego”. Do nauczycielstwa przemówią minister Oświaty i Prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Producentów nauczycieli zetkną się z wybitnymi pracownikami naukowymi Polskiej Akademii Nauk, z działaczami szkolnictwa zawodowego, z pracownikami naukowymi Ośrodka Badań Pedagogicznych, z działaczami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, z aktywistami ZMP, działaczami Ligi Kobiet, z wybitnymi literatami piszącymi dla dzieci i młodzieży oraz laureatami nagród państwowych.

Po naradzie zbierze się rozszerzone plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego, które ustali sposoby i formy przeniesienia uchwał narady w najszersze masy pracowników oświatowych.

## Przygotowanie do wojny bakteriologicznej w Niemczech zach.

BERLIN (PAP) — Jak podaje agencja AND sekretarja organizacji Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Palatynacie ogłosił protest przeciwko założeniu w rejonie Kirchheim Bolanden chemiczno-biologicznego instytutu naukowo-badawczego dla przygotowania wojny bakteriologicznej.

W naszym odczynie w Niemczech zachodnich — stwierdza m. in. protest — tworzy się bazę do wojny bakteriologicznej okrutnej wojny, która postępuje już Korea. Jasne jest coraz bardziej, dlaczego rząd USA odmawia ratyfikacji protokołu genewskiego, zakazującego stosowania broni bakteriologicznej.

Protest stwierdza, że jeśli wszyscy Niemcy patrioci zjednoczą się w walce o pokój, to ten niezwycony front niemieckiego narodu zwycięży wszystkie plany wojenne. Po 7 latach, jakie upłynęły od zakończenia wojny, naród niemiecki chce wreszcie traktatu pokojowego!

## Apel kierownictwa KPD do członków i funkcjonariuszy SPD i do związkowców

BERLIN (PAP) — Jak donosi z Duesseldorfu agencja ADN, kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) wystosowało do członków i funkcjonariuszy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) i do wszystkich związkowców list otwarty, proponujący natychmiastowe podjęcie wspólnych rozmów w następujących sprawach:

1. Wspólna akcja parlamentarna i poza parlamentem w celu przeskoczenia ratyfikacji „układu ogólnego”, udział przedstawicieli Niemiec zachodnich w konferencji czterech mocarstw w sprawie zawarcia traktatu pokojowego i przeprowadzenia woj-

nych wyborów do zgromadzenia narodowego;

2. Obrona praw i swobód demokratycznych zagrożonych przez rząd Adenauera, którego stanowisko znajduje wyraz w ustawie o regulaminie przedsiębiorstw i we wniosku o wydanie zakazu KPD;

3. Poprawa warunków bytu klasy robotniczej w drodze wspólnej walki wszystkich robotników o podwyżkę płac.

Apel podpisany przez Maxa Reimanna zaczyna się słowami:

Jeśli dzisiaj Komunistyczna Partia Niemiec wyzwa was do pozostawienia na uboczu wszystkiego, co nas dzieli, i do podjęcia wspólnej akcji — czyni to ona z poczucia odpowiedzialności wobec niemieckiej klasy robotniczej i wobec narodu niemieckiego, ażeby w ostatniej chwili doprowadzić do porozumienia między Niemcami i przeskoczyć ratyfikacji wojennego „układu ogólnego”. Przypomnijcie sobie słowa Ernsta Thaelmanna, który został zamordowany w tym samym czasie i przez tych samych katów co wasz towarzysz Rudolf Breit-Scheid, a który w 1932 r. wezwał klasę robotniczą do jednolitego działania i rzucił przestrożę: Hitler — to wojna! Jeśli dzisiaj stary towarzysz bojów Thaelmanna i pierwszy nasz Prezydent robotniczy Wilhelm Pieck w całym poczuciu odpowiedzialności oświadcza: „Separatystyczny układ boński prowadzi do wojny” — to znaczy, że nadeszła chwila, kiedy niemiecka klasa robotnicza musi rzucić na szalę całą swoją siłę, ażeby zapobiec wojnie i dać Niemcom traktat pokojowy.

## 180 tysięcy rodzin robotniczych korzysta z ogródków działkowych

WARSZAWA (PAP) W całym kraju w rb nastąpił poważny rozwój ogrodnictwa działkowego. Przeciętna roczna produkcja każdego ogrodu wartości około 2.500 złotych stanowi poważną pozycję w budżecie rodzinnym.

W br zagospodarowano ogółem 1650 ogrodów działkowych w tym 200 nowo założonych, przy czym większość powstałych ogrodów utworzono w ośrodkach przemysłowych Śląska oraz w miastach województwa poznańskiego, bydgoskiego i gdańskiego.

180 tysięcy rodzin robotniczych zagospodarowało niezależnie od istniejących już działek i ogrodów, dalszych 3.211 ha użytków rolnych i 1250 ha nie użytków przekazanych przez rady narodowe w całym kraju.

## Reprezentacje siatkarzy Polski i CSR przyjechały do Warszawy

WARSZAWA (PAP) W czwartek 4 bm. przyjechały do Warszawy reprezentacje siatkarzy i siatkarek Polski i Czechosłowacji. Obie reprezentacje uczestniczyły w rozgrywkach o mistrzostwo świata w Moskwie.

W chwili przyjazdu pociągu zebrane delegacje zrzuciły sportowych zgłowiwa serdecznie owacyjną reprezentacją.

W piątek 5 bm. goście czechosłowaccy przeprowadzą lekki trening przed oczekującym ich międzynarodowym spotkaniem z reprezentacją Polski w niedzielę 7 bm.

## 49 milionów dzieci w szkołach powszechnych w Chinach

PEKIN (PAP) Jak donosi Agencja Nowych Chin, dnia 1 września rozpoczął się w Chińskiej Republice Ludowej nowy rok szkolny.

Nowy rok nauki w szkołach powszechnych rozpoczęło 49 milionów dzieci chińskich. Jest to największa liczba dzieci uczęszczających do szkół powszechnych w całej historii Chin.

# Trzy pokolenia Chełmży

## STRACONE NADZIEJE

W roku 1880. Głód wygnął ich ze Włocławka. W marzeniach fabryki; miejsce pracy, „ziemia obiecana”. Oto właśnie w małej osadzie Toruniem powstają fundamenty domu. Można zarobić przy budowie. A potem będzie fabryka... zarobek... dzieci pójdą do szkoły... wywędrowali do Chełmży: Kobusiński i Szulc. A kiedy zadymyły już kolumny cukrowni zjawili się także górnicy Dynas.

Krownię budują pruscy kapitałi polscy obszarnicy — założyli przystawki akcyjne. Pomocze jest pach pruskiego zaborcy. Ale nie szkodzą to polskim panom kumać z najedząc i wspólnie wyzyskiwać polski lud. Wielkie nadzieje Kobusiński, Dynasów i Szulców rozsiadają o ponurą rzeczywistość dnia. Na ponad siły 12—16 godzin na niskie zarobki, za które nie na wyżyć rodziny, nędzne pieniądze — odbierają chleb do życia.

## „WOLNEJ” POLSCE BEZROBOTNYCH

W roku 1928. Mają już „wolną” ojczyznę. Dziesięć lat rządzą nią obywateli i kapitaliści. Nic się nie zmieniło w życiu robotnika — z roku na rok coraz gorzej.

Chełmży, która liczy 12 tysięcy mieszkańców jest ponad 3 tysiące bezrobotnych. Trudno dostać się „na pracę” do cukrowni. A jeśli nawet się przepracować sezon, przez pół roku część roku trzeba dzień po dzień los bezrobotnych. Franciszek Dynas nie pracuje już w cukrowni, zaciął go. Próbował organizować „Związek Robotników”. Franciszek Dynas to już nie ten miłocenny, pokorny chłop, który dla chleba silił rodzinną wieś. Jako proletariatu miejski zrozumiał istotę kapitalistycznego wyzysku.

W tym polega różnica, czy rządzą Polską pruski kanclerz Bismarck, polski dyktator Piłsudski. Chodzi o to, czy władzę w ręku ma garstka nawiedzonych przez naród magnatów, czy też prawdziwy gospodarz: lud pracujący. O władzę pracującego ludu walczy Franciszek Dynas.

W małej Chełmży docierają wieści o wielkim narodzi, który wszyski w dziejach ludzkości powodził życie władzę robotników i chłobu. O Związku Radzieckim. Nie mogli powstrzymać policyjne pałki i ciężkie druty granicy. Te wieści mają sily w walce.

Franciszek Dynas i jego towarzysze: Nehring, Rutkowski, Drumowicz, widzą wizję Polski socjalistycznej, takiej, jak Związek Republiki Polskiej, w której starczy pracy chleba dla wszystkich.

Franciszek Dynas nauczył się dekarstwa. Często zdarzy się kryć dachy kulakom, w pańskim dworze. Trzeba jaździć, przetrwać... Dekarzem został ze Stanisław Nehring.

## WYBORAMI — W POLICYJNYM ARESZCIE

Blizają się nowe wybory do Sejmu i panowie „sanatorzy” tumaniają „ziudnymi obietnicami” polepsze bytu.

W tymczasem w rodzinie starego Dynasa nędza doszła do dna. Szulc za widział. Wyrzucili go z cukrowni i niepotrzebny iach. Bez renty, bez żadnych widoków na przyszłość. Szepczono o głodnych dzieciach na próżno prosił chleba. Wtedy zjawia się w mieszkaniu ksiądz Baniecki, reakcjonista, związany z rządzącą kliką. Przynosi listki na obiady „Caritasu”. Było to Szulcowi głosowali „za rządzą...”

Po wyborach nie go nie obchodzi los Szulcowych dzieci.

U Kobusińskich nie jest tak źle. Cztery córki służą w bogatych kupców. Za nędzny grosz, ale mają przy najmniej co jeść. Syn Alojzy został „pisarczykiem” w magistracie. Pracował od dziecka. Najpierw jako górnicy — „chłopak na posytki” u kupców, mając lat 14 kopał torf w Końcówkach do pasa w wodzie, omdlewały dzieciinne ręce. Wreszcie dostał się do cukrowni, ale nieszczeście chciało, że wkroczyła mu się ręka w maszynę. Wyrzucili. Wtedy Helcia, która służyła u pana wiceburmistrza kupca Kwicinińskiego, wyślagała pracę dla brata.

Dwudziestoosześcioletni „pisarczyk” magistracki prowadzi wyborczą agitację. Ale nie po myśli swoich przełożonych.

W przededniu wyborów — zbierają się u Szymańskiego.

Trzeba jeszcze omówić wiele spraw. Rozlepić odezwy wszędzie — na słupach telegraficznych, płotach i murach Chełmży... Rozesłać ostatnie paczki numerów robotniczej listy...

Franciszek Dynas nigdy nie zapomni tej nocy:

„Siedzimy, aż tu lecają te granatowe lisy. Zrobili obławę.

Wiedzie jak się urządził? W sklepie kupca Kriegera i w restauracji Urbańskiego wyjeżdżają szyby, porozucali beładnie towary. Niby, że to kradzież. A potem na nas: złodziej! ban dyci!

Wzięli czterech do aresztu. Był wtedy z mną Jan Drumowicz, Bolesław Wilmeński, Michał Chranzowski — wszyscy murarze, dobrzy towarzysze.

Walili mnie kolbą po głowie, aż oczy krwawiły, żeby powybijałi... Komenderował policjant Baldyga — (został w czasie wojny hitlerowskim szpiclem)...

A potem przychodzi komendant Rajewski i udaje zdziwienie, co my tam robimy. Wtedy ja chociaż na ziemi leżałem, zbity, we krwi, rabię mu prosto w gębę: Już my wiemy, dyje to

rozporządzenie! Przyjdzie czas, że się policzymy!

Zleciały się wtedy te granatowe psy, jak na wystawę. Wolności im się zachciewa, psie krwiel! — Kpiłi sobie.

Wypuścili nas dopiero po wyborach...

## W ROBOTNICZYM DOMU KULTURY

Rok 1952. Naprzeciwko cukrowni jasnie świeżościami cegły trzy duże, piętrowe budynki. Odcinają się swoją prostą urodą od ponurej, beżenosownej architektury czynszowych kamienic i domków.

Odnosi się wrażenie, że fragment dużego, pięknego miasta ustawiono na przedmieściu miasteczka.

To nowa Chełmża.

O Dom Kultury zatroszczyła się za loga cukrowni. Jest w tym prosta prawda naszych czasów: W ślad za rozwojem przemysłu następuje rozkwit życia kulturalnego, podktywany troską o duchowe potrzeby człowieka.

I dlatego historia powstała wspaniałego Domu Kultury w Chełmży jest nierozdzielnie związana z kombinatem cukrowniczym.

Jan Szulc, (którego ojciec przed wojną był stale bezrobotny) — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej cukrowni, który jako jeden z pierwszych razem z towarzyszami Alfonsem Lewandowskim, Józefem Rzymkowskim — przystąpił do odbudowy zdevastowanej przez okupanta fabryki, opowiada o nowych przedownikach pracy. Wyrastali oni razem z Domem Kultury. Murarz Kwiatkowski, stolarz Sieradzki, czy młodzieńki ZMP-owiec Roman Jeżewski.

Roman nie zapomni nigdy warszawskiego Placu Zwycięstwa, na którym składał złotowe ślubowanie.

Stary Franciszek Dynas nie zapomni nigdy nocy w policyjnym areszcie.

Jakże inne są niezapomniane wrażenia pokoleń tych, które były wy-

zyskiwane i walczyły o prawa człowieka i tego pokolenia Polaków, które uzyskało prawo wolnych z rąk ludowej władzy.

Zbliżają się wybory do Sejmu i ZMP-owiec Roman Jeżewski prowadzi przedwyborczą agitację. Tu, na budowie nie trudno jest o argumenty.

— Przecież właśnie w okresie poprzedzającym wybory do Sejmu potwierdzimy osiągnięcia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zamyknijemy jedną część całego narodu w walce o Plan 6-letni, w walce o pokój — mówi Roman świadomy obywatel swojej coraz piękniejszej Ojczyzny.

— Będziemy głosować na najlepszych, którzy dalej poprowadzą Polskę drogą wielkiej rozbudowy. Aby rosły nowe fabryki i nowe domy kultury... takie, jak nasz: A, B, C.

A, B, C — tak nazywają poszczególne budynki Domu Kultury robotniczy z budowy.

Budynek A: kino - teatr. Jest już prawie gotów. W wysokiej, białej sali, która może pomieścić 500 osób stoją szeregi nowitkich krzesel.

Budynek B: Są tu świetlice, biblioteka, czytelnia, sale wykładowe... Ściany o spokojnym kolorze seledynu, kolorowa mozaika posadzek.

Dwaj chłopcy otwierają okno w ścianie korytarza. Ciekawie zaglądają do środka: duży, prostokątny wykop — hezład powstającej budowy.

— Co to będzie?

— Basen pływacki. Właściwie nie wiele pozostało do zrobienia.

— Żeby jak najprędzej! — niecierpiwią się chłopcy.

Na piętrze sala gimnastyczna i sze reg pomieszczeń dla organizacji społecznych cukrowni. Wszędzie dużo światła, wszystko lśni czystością.

ZMP-owiec Edward Kurowicz — kierownik Robotniczego Domu Kultury — rozpoczyna swoją życiową drogę od pracy górnika. Podobnie jak towarzysze Alojzy Kobusiński — były magistracki „pisarczyk”, obecny sekretarz Prezydium MRN w Chełmży. Podobnie... a jednak zupełnie inaczej.

Był rok 1946 i górnicy zostali uczniem w kociołni fabrycznej. Potem przyszła trzyletnia szkoła zawodowa, awans na pomocnika zmianowego, a w międzyczasie bezustanna praca społeczna w organizacjach młodzieżowych. I wreszcie nowe wyróżnienie: kierownik nowego Domu Kultury.

Edek organizuje właśnie zespoły świetlicowe: chór, orkiestrę, balet...

Chętnych jest dużo. Drzwi młodzieży świetlicy nie zamykają się po prostu.

Przyszedł dwudziestoletni Heniek Lisewski z warsztatu elektrycznego cukrowni. Chciałby uczyć się gry na akordeonie. Małe dziewczynki z kolorowymi wstążkami w warkoczach zapytują o balet.

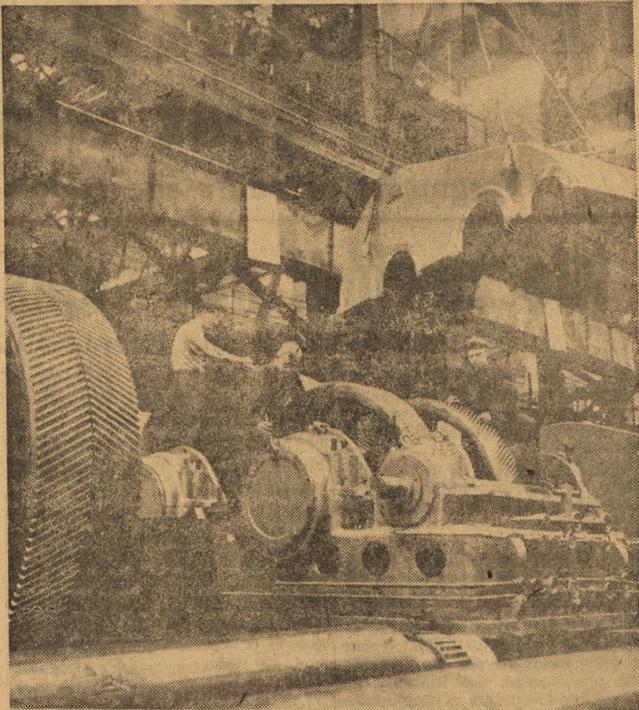
W sierpniowe popołudnie dom tętni gwarem rozmów i skoczną melodią harmonii.

Budynek C: przedszkole. Robotnicy malują ściany i podogi na przybycie najmłodszych. Pieszczotliwym ruchem przestawiają małe krzeselka i stoliki. Przez okna bawialni wpada słońce i zalewa potokiem światła zieleni wazonów, przesłoniczone orzechowe mebelki i całe mnóstwo dziecięcych zabawek.

Już niedługo przyjdą tu matki i przyprowadzą za rękę swoje maleństwa. A potem pójdą do cukrowni...

Znalazła się w Chełmży praca i chleb dla wszystkich. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i władza pracującego ludu spełniły marzenia pokoleń.

Alicja Zatrzybówna



Ośrodek przemysłu metalowego na Uralu, który stanowi jeden z poważnych ośrodków przemysłowych ZSRR — jest Swierdłowski.

W zakładach przemysłowych Swierdłowska zastosowano wiele nowych metod pracy i nowych form współzawodnictwa.

Swierdłowski zakłady produkują obecnie między innymi części pędów martenowskich, potężne urządzenia kolejowe, koparki i wysokiej jakości turbiny itp.

NA ZDJĘCIU: W Uralskich Zakładach Budowy Maszyn, Montaż potężnego reduktora. Foto — CAF.

## O czym winien wiedzieć agitator

# Obcy kapitał władał gospodarką Polski

W „Strzępach meldunków”, Sławoj - Składkowski — ekspremier burżuazyjnej Polski, a potem właściciel dużej jatki mięsnej w Tel - Avivie podaje pod datą 29 sierpnia 1930 r. interesujący fragment z posiedzenia Rady Ministrów. Posiedzenie jest ściśle tajne. Decyduje się sprawa rozwiązania Sejmu.

Piłsudski mówi:

„Proszę panów, ja poddaję pod głosowanie rozwiązanie Sejmu. Kto jest za tym?”

(Ogólne podniesienie rąk — no, bo niechby tylko nie).

— Ja jadę teraz do pana prezydenta i dopóki pan Beck nie zawiadomi panów po powrocie z zamku, zechcą panowie nie mówić nikomu. Wtedy jak Beck zawiadomi, to wolno mówić.

(Do ministra Zaleskiego ze śmiechem).

— Żeby pan zagranicy nie informował, bankierom nie mówić.

Zależność „suwerennej” Polski od kapitału zagranicznego była powszechnie znana i nikt nie dziwił się kontaktom z kapitałem zagranicznym Augusta Zaleskiego, długoletniego ministra spraw zagranicznych, późniejszego prezesa Banku Handlowego, dziś z łaski amerykańsko - angielskich monopolistów i bankierów „prezydenta” emigracyjnych wyzultków.

Obcy kapitał, do którego należały oibrzynie przedsiębiorstwa polskie, jak pisze Z. Chelstowski w książce pt. „Zagadnienie obcych kapitałów w Polsce” — „wywierał skuteczną presję na rząd, miał decydujący głos...”

Ilustracją tego może być drobny na pozór fakt ujawniony przez byłego premiera sanacyjnego rządu Świątalskiego w „Notatkach politycznych”. 26 sierpnia 1929 r. przyszedł do niego poseł amerykański Stetson „z pretensją, że na hucie „Matylda”, należące do koncernu Harrimana wybuch strajk”. Po pretensji przyszedł rozkaz. Strajk został przez premiera „suwerennego” państwa zlikwidowany. Setki robotników polskich znalazły się na bruku.

Niezwykle interesujące materiały na temat opanowania przez kapitał zagraniczny podstawowych gałęzi przemysłu polskiego znajdujemy w książce prof. Hipolita Głiwica, teoretyka wielkiego kapitału, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu po faszystowskim przewrocie Piłsudskiego, zatytułowanej „Kapitał wędrowny”.

Ten spec od zaprzędawania przemysłu polskiego obcym kapitalistom pisze, że w 1935 r. udział kapitału zagranicznego w górnictwie i hutnictwie wynosił 74 proc., w przedsiębiorstwach elektrycznych 80,8 proc., w przemyśle naftowym 87,1 proc., w przemyśle chemicznym 61,1 proc. Chelstowski w cytowanym już „Zagadnieniu obcych kapitałów w Polsce” pisze, że w 1938 r. „zasięg opanowania przez spółki zagraniczne wynosił przeszło 68 proc. ogólnego kapitału akcyjnego w Polsce”.

Władcą ogromnej części polskiego żelaza, węgla i cynku był Amerykanin Averell Harriman właściciel potężnego trustu miedzianego „Anaconda Mining Copper Company”, syn amerykańskiego „króla kolejowego” Tenze Averell Harriman powojenny doradca ekonomiczny prezydenta Trumana, tzw. ambasador planu Mar-

shalla, stosował już swoje metody przekupstwa w przedwojennej Polsce, dzięki czemu zawiadnął polskim cynkiem, który na podstawie umowy z finansjerą niemiecką eksportowany był po najniższych cenach do Niemiec hitlerowskich. Harriman stworzył ponadto potężny koncern „Współnota Interesów Górnictwa - Hutniczych”. Ten kluczowy dla całej gospodarki narodowej koncern obejmował 42 proc. krajowej produkcji koksu, 70 proc. surowicy żelaza, 66 proc. stali, 71 proc. wyrobów walcowanych, 77 proc. wyrobów kutych.

Ręka w rękę z Harrimanem działał u nas niemiecki magnat stalowy, członek Rady Nadzorczej „Vereinigte Stahlwerke” — Flick. Ten zbrodniarz wojenny, który był jednym z kierowników gospodarki zbrojeniowej hitlerowskich Niemiec i który dzieł jak większość hitlerowskich przestępców znalazł się na wolności — rządził syndykatem hutniczym w przedwojennej Polsce.

W polskim przemyśle włókienniczym rządził kapitał francuski, niemiecki, angielski i belgijski. Monopol na produkcję polskich zapalek miał brat „króla zapalczanego” Torsten Kreuger. Pabianickie Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Chemicznego było własnością szwajcarskiej Gesellschaft für Chemische Industrie. Spółką akcyjną przemysłu chemicznego w Zgierzu dysponował francuski koncern Etablissements Kuhlmann. Trudno wprost wymienić wszystkie towarzystwa przemysłowe, kartele, zakłady pracy, których właścicielami byli zagraniczni kapitaliści albo w których mieli swoje udziały. Gorzko odczuwały na sobie masy pracujące zaprzędanie gospodarki polskiej obcym kapitałem. Popularna była w przedwojennej Polsce piosenka:

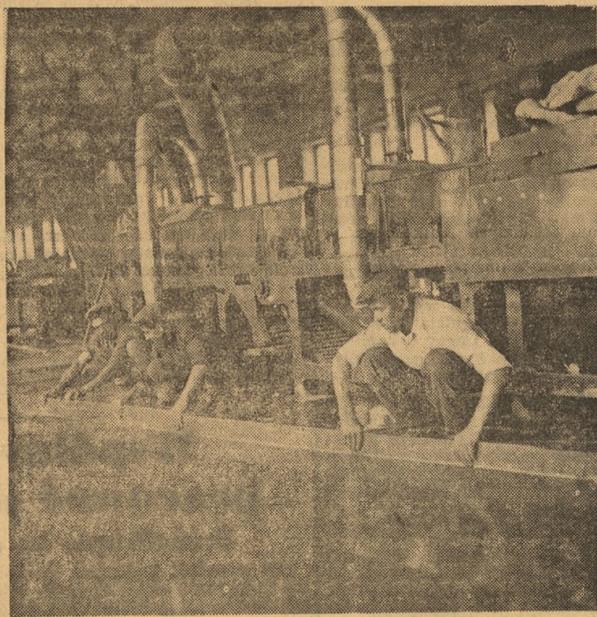
„Deterding ma naftę  
Kreuger ma zapalki  
ja mam kaidun pustą  
ja policja pałki”.

Obcy kapitaliści dawali swoim przedsiębiorstwom zakładanym w eksploatowanej przez nich Polsce — etykiety narodowe. Burżuazyjny ekonomista prof. Tennenbaum pisał w 1932 r.: „Przedsiębiorstwom założonym w krajach zagranicznych, starają się (koncerny) nadać szatę narodową, obsadzają rady i zarządy szanownymi postaciami z odnośnego kraju...”

Spójrzmy na te „szanowne postacie”, które pomagały zagranicznym kapitalistom tuczyć się na wyzysku najszybszych mas i tak na przykład w koncernach górnictwa - hutniczych „zasiadali”: czołowy dygnitarz sanacji, poseł, a następnie BBWR, książę Janusz Radziwiłł, książę Stanisław Lubomirski i hrabia Alfred Potocki, a 12 innych z rodu Potockich „zasiadało” w 26 radach nadzorczych spółek akcyjnych. Eksminister, wielki kapitalista, Zychliński był członkiem rad i zarządów 16 różnych banków i koncernów o kapitale 450 milionów złotych, a inni Józef Kiedroń, Czesław Klamer i Andrzej Wierzbicki mieli nie mniejsze tytuły, honory i interesy.

Nie trudno stwierdzić, jakie były skutki opanowania przemysłu polskiego przez kapitał zagraniczny. Każdy z nas odczuł to na własnej skórze w latach przedwojennych, każdy odczuł w tragicznych dniach września 1939 r.

(bt)



Powstające w Bieisku Podlaskim Zakłady Roszarnicze będą największym i najnowocześniejszym obiektem na terenie województwa.

Obecnie zakłady już częściowo rozpoczęły produkcję.

NA ZDJĘCIU: Brygada Stanisława Szklarskiego wyrabiająca 120 proc. normy, przy zabetonowywaniu podstawy maszyny do czyszczenia pakul llnianych. Foto CAF — Motil.

# Jak prowadzę swój parowóz

JAN WIECZOREK

starszy maszynista Parowozowni — Bydgoszcz Główna

W artykule pt. „O dalszy rozwój współzawodnictwa pracy w Parowozowni Bydgoszcz — Główna, „Gazeta Pomorska” słusznie skrytykowała maszynistów, że nie dzielimy swymi doświadczeniami.

Ta uwaga dotyczyła również i mnie.

Ostatnia narada wytwórcza wyznała, że i ja mogę się nauczyć od innych maszynistów jak Ignacy Kamałaj czy Bolesław Szreiber, choć chciałem, że moje wyniki pracy są obecnej chwili dobre.

Wiem, że jest dużo maszynistów, którzy dużo większe osiągnięcia, niż ja, jednakowoż chciałbym się dzielić ze wszystkimi maszynistami moim wieloletnim doświadczeniem, jako kierownik parowozu.

Od kilku lat jeżdżę na parowozie Pm-2-32, na którym osiągnąłem dobre wyniki. Ale były i czasy, gdy moją Pm-ka zeszła niedomagac.

O tym — jak moja drużyna „ciągnęła” naszą Pm-ke naprzód, o doświadczeniach z tych dni chcę się z wami przysiami podzielić.

W okresie, gdy parowóz Pm 2—32 był jednym z gorszych parowozów, nie mogliśmy utrzymać prawidłowego rozrzedu pary na parowozie. Ja moja drużyna zaczęliśmy szukać przyczyn. Po pewnym okresie znaleźliśmy je. Dzisiaj nasz parowóz ma prawidłowy rozrzed pary, bo pilnujemy aby:

- suwaki były dobrze wyregulowane,
  - odpowiednio do konstrukcji parowozu był ustawiony skok tłoka,
  - dobre były dopasowane pierścienie tłokowe i suwakowe.
- Przy zastosowaniu preparatu sodafos, dało się zauważyć, że niektó-

rzy maszyniści zbyt często zrywali elementy i wcześniej dokonywali wymiany pierścieni suwakowych i tłokowych.

Jakie były tego przyczyny — czy zastosowanie sodafosu wpłynęło na to? — Przy właściwym zastosowaniu, nie.

Niektórzy maszyniści, kiedy parowóz nie robił pary, aby „zaoszczędzić” węgla dawali dodatkowo do wody sodafos. Nic gorszego nie mogli oni uczynić.

Przez nadmierne dawkowanie preparatu sodafosu i słabe odmulanie, stwarza się w kotle duża alkaliczność i nadmierna gęstość wody. Jeśli wtedy, przy normalnym stanie wody, maszynista otwiera przepustnicę, następuje porывanie wody kotłowej z mulem przez zawór przepustnicy do skrzyń oraz rur elementowych i dalej do suwaków i tłoków.

Co się dzieje dalej, gdy się odbywa jazda „jałowa” parowozu?

Rury — końcówki elementów są mocno nagrzane i następuje pęknięcie rur końcówek przez eksplozję, w stabszych miejscach — rury urywają się.

Smar doprowadzony do skrzyń suwakowej i tłokowej psuje się i skutkiem tego niszczy się gładź suwakowa i tłokowa.

- Z tego wniosek, że:
- kocioł musi być wolny od osadu kamienia kotłowego,
  - należy używać preparatu sodafos tylko w przewidzianej ilości,
  - trzeba systematycznie odmulac kocioł.
- Chciałbym opowiedzieć towarzyszom wypadek, który potwierdza ko

nieczność ścisłej współpracy między drużyną parowozową, a brygadą remontową, o czym pisano w naszej „Gazecie”

W lutym 1952 r. parowóz poszedł do naprawy rewizyjnej, którą wykonał M. D. Bydgoszcz — wschód.

Po naprawie — Pm-ka chodzila — jak ta „lala”. Lecz po pewnym czasie parowóz mój zaczyna coś nie bar dzo wytwarzać parę. Zużycie węgla z dnia na dzień jest większe. Co gorsza, z powodu braku pary drużyna moja miała 4 opóźnienia pociągów da lekobieżnych.

Zaczeliśmy badać co mogło wpłynąć na ten stan rzeczy, ale wszystko jest w porządku. Na końcu otworzyłem iskroschron i okazało się, że przez cinał w jednym miejscu się obluźnił, przez co komin nie był należycie wypełniony. W dymnicy była nieodpowiednia przonia i skutkiem tego słabe wytwarzanie pary.

Przyczyną obluźnienia przecinaka było to, że w M D Bydgoszcz — wschód przyspawano go do dyszy, a przecież powinien on być umocowany na rubry.

Gdyby nasza drużyna utrzymywała ścisłą łączność z brygadą remontową to byśmy zaoszczędzili kilkanaście ton węgla, nie byłoby spóźnień 4 pociągów.

Mówiąc już o dymnicy, chciałbym towarzyszom przypomnieć, że aby oszczędnie jeździć należy pilnować, aby dymnica była szczelna oraz aby dysza wylotowa miała odpowiednią średnicę i dobrze była ustawiona w dymnicy. W ten sposób uzyskujemy

równe spalanie węgla na całej powierzchni ruszów w palenisku i nie ma nadmiernego porывania leszu dymnicy.

O parowóz należy dbać, to się oplaca. Oto kilka uwag:

Dmuchanie rur winno się odbywać po każdej jeździe parowozu.

Przedujący maszyniści radzący zalecają bezdymne spalanie węgla na parowozie i przepukiwanie elementów na przegładzie technicznym.

Bardzo ważne jest, aby obsługa paleniska była fachowa oraz umiała wykorzystywać profil szlaku.

Niektórzy maszyniści swego czasu narzekali na niski zarobek w stosunku np. — do maszynisty Czapczyka.

Praktyka wykazała, że wraz ze zwiększoną troską o parowóz wzrastają i zarobki.

Zrozumieli to maszyniści parowozów serii Pm 2 i Pm 3, dzięki czemu pomimo wysokich zarobków nie ma dużej różnicy w zarobkach pomiędzy najlepszym i „najgorszym” — ponieważ wyniki wszystkich są zbliżone do siebie.

Żyjemy w Polsce Ludowej — Polsce robotnika i chłopca, w której raz na zawsze zginęła zmora bezrobocia. Tak jak przed wojną, w pewnym względzie, był usprawiedliwiony fakt strzeżenia swej tajemnicy zawodowej, lepszych form pracy, ponieważ bardzo często dlatego tylko utrzymywaliśmy się robotnik przy pracy, tak dzisiaj utrzymanie w tajemnicy przed ogółem swoich doświadczeń jest karygodnym postępkiem.

Dlatego wzywam majstrów, brygadzystów, przedowników pracy, inżynierów i techników aby dzielili się swymi doświadczeniami na łamach „Gazety”.

# PROGRAM FRONTU NARODOWEGO jest własnością całego narodu

Fragmenty przemówień, wygłoszonych na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego w Warszawie

## Nie zawiódł nas sojusz robotniczo-chłopski

Przemówienie członka Prezydium Zarządu Głównego ZSCh Jana Klechy

W imieniu Związku Samopomocy Chłopskiej zgłaszam pełne poparcie naszej organizacji dla Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Front ten nie jest w niczym podobny do przedwojennych bloków wyborczych zawieranych przez rozmaite partie.

### OSIĄ PRZEDWOJENNYCH BLOKÓW — SOJUSZ OBSZARNIKÓW I KUŁAKÓW Z KAPITALISTAMI

Z wyjątkiem rewolucyjnej lewicy robotniczej i chłopskiej, bloki wyborcze były tworzone dla oszukania ludu pracującego, dla ludzenia go obietnicami i deptania w następstwie obietnic, dawanych mu przed wyborami.

Przykładem takiego oszukaństwa była polityka Witosa i jego grupy, która zwyciężyła w wyborach w 1923 roku, pod hasłem walki z obszarnikami i ich tak zwaną „Chjeno”, pod hasłem radykalnej reformy rolnej, a po wyborach razem z obszarnikami utworzyła rząd „Chjeno-Plasta” i ogłosiła obszarniczo-kułacką reformę rolną. Podobny charakter nosiły późniejsze konsztahty Poniatowskich, Mikołajczyków i innych zdradźców sprawy chłopskiej z sanacją oraz endecją.

Osia tych wszystkich bloków był panujący wówczas w Polsce sojusz obszarników i kułaków z wielkimi kapitalistami zrzeszonymi w kartele, sojusz klas wyzyskujących przeciwko masom wyzyskiwanym, sojusz reakcji przeciwko postępowi.

### OSIĄ FRONTU NARODOWEGO — SOJUSZ KLASY ROBOTNICZEJ I CHŁOPSTWEM PRACUJĄCYM

Osia Frontu Narodowego jest sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym — to znaczy sojusz dwóch klas, które stanowią podstawę naszego Państwa Ludowego i z którymi idzie pracująca inteligencja.

Siłą przewodnią we Froncie Narodowym jest polska klasa robotnicza i jej Partia. Nie przypadkowo w szeregach PZPR znalazła się — obok czołowych robotników — najbardziej świadoma i bojowa część chłopów pracujących.

Związek Samopomocy Chłopskiej od pierwszych dni swego istnienia skupia we wspólnej walce o lepszą przyszłość i postęp wsi polskiej chłopów z PZPR, ZSL i bezpartyjnych.

### PIERWSZE ZWYCIĘSTWO SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO W WYBORACH 1947 R.

Sojusz robotniczo-chłopski jako siła rządząca w nowej Polsce staje dziś po raz drugi do wyborów.

Pierwszy raz szliśmy razem do wyborów w r. 1947, kiedy dopiero niewiele ponad 2 lata byliśmy siłą rządzącą Państwem.

Mimo tak krótkiego okresu mieliśmy za sobą wielkie i ważne dla mas ludowych zwycięstwa. Tym zwycięstwom usłował się przeciwstawić i przekreślić je obóz reakcji ze starym politykiem kułackim, sługą obszarników i anglo-amerykańskich imperialistów, Mikołajczykiem na czele. Na rozkaz Churchilla i zbiegłych do Londynu magnatów polskich usłował on rozbić nasz sojusz, podważyć głoszenie ludowe w sprawie przyłączenia Ziemi Zachodnich, sabotować reformę rolną. Lecz właśnie te akty zdrady i jego związek z jawnymi wrogami Polski zdemaskowały go w oczach wsi i stały się przyczyną klęski rozbiłajczych jednostek robotniczo-chłopskiej w wyborach.

Dziś, kiedy po raz drugi nasz sojusz robotniczo-chłopski staje do walki wyborczej jako podstawa i główna siła szerokiego Frontu Narodowego, zwycięstwo jego są nieporównanie większe i głębsze.

Kraj nasz przeżywa potężny rozwój przemysłu, który dał już dodatkową pracę i zarobek milionom rodzin chłopskich, a równocześnie zatrudnił na stałe lub dał możliwość zdobywania kwalifikacji milionom dzieci chłopskich, przenoszących się do miasta. Rozwój socjalistycznego przemysłu zapewnił stały i rosnący zbyt chłopskich produktów oraz rosnące zapotrzebowanie gospodarstw chłopskich w środki pracy i artykuły codziennego użytku. Chłopi osiedleńcy i chłopci dawni mieszkańcy Ziemi Zachodnich w ofiarmy patriotycznym wysiłku przy pomocy władzy ludowej odbudowali zniszczone przez wojnę rolnictwo, a robotniczy przemysł. Na ziemiach tych, jak w całej Polsce tętni twórcza pokojowa praca.

Jakże duża zmiana nastąpiła w położeniu znacznej części chłopów biednych — bezrolnych i małorolnych. Mimo, że na wsi istnieje jeszcze wy-

zysk kułacki i próby uzależnienia znacznej części chłopów biednych od kułaka, pozycja ich stała się nieporównanie mocniejsza, a sytuacja materialna wydatnie lepsza dzięki uprzejmym wysiłkom państwa.

Partia, Związek Samopomocy Chłopskiej i Państwo Ludowe mają prawo oczekiwać od każdego chłopca małorolnego, aby był czołowym bojownikiem sprawy sojuszu robotniczo-chłopskiego na wsi. Aby demaskował w oczach wsi wrogów Polski Ludowej, siewców reakcyjnej, kłamliwej propagandy, spekulantów okradających Państwo i samych chłopów; kułaków, uchylających się od wypełniania swych obowiązków względem Państwa.

### NIE ZAWIÓDŁ NAS SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

Ogromne też są zwycięstwa naszych chłopów średniorolnych. Duża ich część była przecięt przed wojną chłopami małorolnymi, albo zgola bez ziemi. Ci zaś, którzy posiadali przed wojną średniorolne gospodarstwa ugi, nali się pod brzemieniem długów, nie wiedzieli gdzie, kiedy i za ile sprzedadzą swoje produkty, byli nie-

gopuszczani do kontraktacji, rozdrabniali swe gospodarstwa i coraz bardziej schodzili do sytuacji biedniaka.

To wszystko należy dziś do przeszłości. Jakże by nie były jeszcze trudności z nawozami, których wprawdzie jest już trzy razy tyle co przed wojną, lecz których chłopom mogliby kupić więcej, z budżetem czy żelazem — to każdy chłop winien sobie przypomnieć jak to było dawniej: nawozów nie używał prawie wcale, nie był go stać na kupno maszyn, na przyzwóitą odzież i obuwie, w które dziś odziewa siebie i swoją rodzinę. Nie odzywał się tak jak dzisiaj, a przede wszystkim nie miał takich możliwości kształcenia dzieci, zatrudnienia ich i uniknięcia konieczności podziału swojego gospodarstwa.

Dlatego też stając do akcji wyborczej w szeregach Frontu Narodowego miliony naszych braci i sióstr we wszystkich wsiach polskich mogą sobie powiedzieć: nie zawiódł nas sojusz robotniczo-chłopski. Nie zawiódł nas Partia, która jest duszą tego sojuszu. Nie zawiódł i nie zawiędzie w przyszłości.

### WIEDZA O TYM CHŁOPI...

Wie o tym milion chłopów, którzy wzięli ziemię obszarniczą albo

szli na Ziemię Odzyskane i zagospodarowali się na nich. Wiedzą o tym masy chłopów, którzy korzystają ze wszystkich form pomocy Państwa dla chłopskich producentów.

I wiedzą też ci chłopci, którzy za radą Partii pozakładali u siebie we wsi spółdzielnie produkcyjne — nieraz i z dużym wahaniem. Była to przecież największa, najbardziej przełomowa decyzja w ich życiu. Ale spytajcie się ich dzisiaj, a dowiedziecie się — często już po pierwszym roku nowej wspólnej gospodarki — jak bardzo zmieniło się ich życie, ich praca na lepsze, jak inaczej patrzą na swoją przyszłość i jak są gotowi bronić tej swojej nowej zdobyczy.

Partia głosiła i głosi zasadę dobrodrowności przy tworzeniu i wstępowaniu do spółdzielni produkcyjnych. Partia potępia surowo i karze każdego kto zasadę tę osmielił się naruszyć. Partia nie dzieli chłopów na spółdzielców i niespółdzielców, lecz dzieli wsiół na chłopów pracujących, to znaczy chłopów biednych, średniorolnych i członków spółdzielni produkcyjnej oraz na garstkę wyzyskaczy — kułaków i spekulantów, z którymi toczymy walkę.

### PATRIOTYZM CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH

Dowodem patriotyzmu i świadomości obywatelskiej chłopów pracujących jest fakt, że w tym roku — mimo spóźnionych żniw pierwszy miesiąc skupu zboża ze żniw tegorocznych dał w kraju prawie dwa razy tyle ziarna dostawionego aniżeli w roku ubiegłym.

Tak wygląda postawa obywatelska chłopów pracujących, podczas gdy wielu kułaków oraz niektórzy przez nich otumanieni chłopci ociągają się, szkodzą Państwu i sobie.

### WYMOWA KARTKI WYBORCZEJ

Przed wojną kartka wyborcza była u nas oszustwem, miała dać chłopu złudzenie, że jest równy z kapitalistami i na równi z nimi może wpływać na sprawę Państwa.

Dzisiaj, kartka wyborcza ma dla robotnika i chłopca całkiem inne znaczenie i wartość. Przy pomocy kartki wyborczej wyraża on swe przywiązanie do władzy robotniczo-chłopskiej, do Ludowej Ojczyzny, swą nienawiść do podlegaczy wojennych, do amerykańskich opiekunów hitlerowców.

Przy pomocy kartki wyborczej chłop ma możliwość przeprowadzić do Sejmu najlepszych, najgodniejszych przedstawicieli mas pracujących, ma możliwość wybrać na postla tego, kto zasłużył na jego zaufanie codzienną troską o bolączki wsi, o polepszenie bytu mas pracujących.

Dzisiaj lud pracujący w mieście i na wsi głosuje i kartką wyborczą i swoimi czynami. Robotnicy głoszą wnoszeniem setek fabryk, tysiącami mieszkalnych, produkowaniem milionów ton stali, metrów tkaniny, worków cementu, nawozów itd. Chłopi głoszą produkując zboże, mięso, mleko, wypełniając swe obowiązki, rozwijając kontraktację, zacieśniając codzienną spójnię z klasą robotniczą.

Tak, jak wróg naszej jednolici, mimo wszystkich swoje manewry, okazuje się bezsilny w próbach zniszczenia spójni między robotnikiem a chłopem, tak samo okaże się on bezsilny wobec Frontu Narodowego w najbliższej kampanii wyborczej.

Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej staną się jeszcze jednym wielkim krokiem naprzód w umacnianiu Ludowego Państwa i zdołoby polskiego ludu pracującego, w umacnianiu siły „naszej Ojczyzny i w utrwalaaniu pokoju.

## Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego

### w szeregach Frontu Narodowego

Przemówienie gen. bryg. Mariana Naszkowskiego

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego witają gorąco inicjatywę jeszcze większego zespolenia najszerzych mas narodu w szeregach Frontu Narodowego w celu pójścia do wyborów pod wspólnym sztandarem walki o pokój, o rozkwit i szczęście Polski. Ten wielki akt patriotyczny służyć będzie dalszemu umocnieniu sprawy pokoju, dalszemu umocnieniu niepodległości i siły na szę Ojczyzny, na straży której stoją niezłomnie ludowe Siły Zbrojne.

Główne źródło naszej siły tkwi w świadomości żołnierza, w jego głębokiej więzi z narodem, w całkowitej zgodności celów wojska i narodu, któremu to wojsko służy, w braku przeciwności między oficerem i prostym żołnierzem.

Ta jedność moralno-polityczna naszego wojska stanowi doniosły element Frontu Narodowego. W szeregach Ludowego Wojska realizuje się w codziennym trudzie żołnierskim braterski sojusz robotników i chłopów — podstawa naszego Frontu.

W przeciwnieństwie do armii krajów imperialistycznych, w przeciwnieństwie do przedwrzędniowej sanacyjnej armii, w której z żołnierza usiłowano uczynić bezduszne narzędzie ucisku swych braci — robotników i chłopów, posłuszne wykonawce agresywnych planów kapitalistów, żołnierz nasz to świadomy obywatel, korzystający na równi z całym narodem z praw obywatelskich, z pełni praw wyborczych.

W miłości i szacunku dla narodu, dla prostego człowieka pracy wychowujemy naszego żołnierza. Uczymy go umiłowania wolności własnego narodu i innych narodów, umiłowania sprawy postępu, sprawy braterstwa wszystkich ludów. Uczymy żołnierza łączyć uczucia patriotyzmu z internacjonalizmem na wspaniałych tradycjach polskiego ruchu robotniczego, na tradycjach walki o wolność narodową i społeczną, na przykładach naszych wielkich bohaterów Waryńskiego, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Buczka, Nowotki, Świerczewskiego, na tradycjach wspólnej walki z ludem rosyjskim przeciw caratowi, na tradycjach braterstwa broni naszej I i II Armii z Armią Radziecką.

Żołnierz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoi niezłomnie na straży granic na Odrze i Nysie i gotów jest bronić Ojczyzny do ostatniej kropli swej krwi, gdyż zna on cenę woli, gdyż jest synem narodu — gospodarza we własnym kraju, gotów do pokój i spokojną twórczą pracę swego ojca i brata nad budową gmachu Polski socjalistycznej.

Armie imperialistyczne, wychowane w duchu agresji, w duchu deptania praw innych narodów, armie bezduśnych żołdaków nie mogą być armiami trwałego zwycięstwa. Tylko żołnierze, którzy kocha naprawdę wolność, którzy kocha pokój, może być się nieustraszeni i jest niezwykłozony. Tego przykład bohaterów Korei.

Takim żołnierzem, mityjącym bratersko swój naród i równocześnie sprawę wolności wszystkich ludów jest nasz żołnierz.

Zawdzięczamy to codziennej trosce i opiece naszej władzy ludowej, nasz Przewodniczk — Przewodniczk narodu polskiego — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, twórcy i wychowawcy naszego wojska Prezydenta Bolesława Bierutowi.

I dlatego w tym doniosłym momencie, gdy społeczeństwo nasze zwie jeszcze mocniej swe szeregi w imię Polski i pokoju, gdy zjednoczone w Froncie Narodowym przystępują do wyborów do Sejmu, mogą być z pewnością, Obywatelu, w imieniu Ludowego Wojska Polskiego, że nasza armia, dzieć pokładanych w niej przez naród nasz zawiędzie.

Wraz z siłami całego obozu pokój u boku potężnej Armii Radzieckiej, Ludowe Wojsko Polskie pod wodzą Marszałka Rokossowskiego stanowi nieporównywalnie potężniejszą siłę, gotową do walki zbrojnej z planami amerykańskich lubodobców i ich neohitlerowskich pacholców i ich neohitlerowskich pacholców.

W poczuciu tej doniosłej odpowiedzialności przed „klasą” robotniczą przed narodem, żołnierze nasi solidnie postawą w szeregach Frontu Narodowego w wielkim akcie wyborczy z adokumntując raz jeszcze swą nieograniczoną gotowość obrony nieetykalności naszych granic, wolności i szczęścia Państwa, świętej sprawy pokoju.

## Wspólnymi siłami pracować dla Ojczyzny

Przemówienie ks. dr. E. Dąbrowskiego

Nie potrzebuje podkreślać, że dobro narodu i przyszłość Ojczyzny należą do tych spraw bezspornych, które są zdolne zapalić wszystkie umysły i porwać wszystkie serca.

Odbudowa kraju, Ziemi Odzyskanej, obrona pokoju, wzrost potęgi Polski — oto prawdy, dla których tu na tej sali zjawili się duchowni i świeccy działacze katolicki. Jesteśmy przybyliśmy na wieść, że w Polsce tworzy się szeroki Front Narodowy, który ma objąć wszystkich Polaków, nie wych tylko, których z rządem łączy pokrewieństwa ideowe, ale i tych, którzy nie przyjmując ideologii marksizmu i operując życie indywidualne i społeczne na zgola innych podstawach, mają przeciw siebie otwarte i widzą w jakiej sytuacji politycznej znalazła

się ich Ojczyzna. Dążąc do jej dobro i jej przyszłości mając na względzie nie zamierzają być nieobecni tam gdzie mogą spieszyć jej z pomocą.

Szerokie rzesze katolików w Polsce znane są ze swego patriotyzmu i zrozumienia potrzeb kraju. Nikomu nie są obce zakusy wrogów narodu polskiego na całosci i integralności Ojczyzny. Niezgoda wewnętrzna ułatwiałaby jeno zadanie tym, którzy liczą na rozdzielenie naszego narodu, aby tym łatwiej narzucić nam cele, godzące całosci Rzeczypospolitej. Z Niemiec z chodnich dobiegają też głosy, którzy każdy Polak, godny tej nazwy, uznają za obelgę.

Toteż nakazem chwili i hasłem dnia jest wspólnymi siłami we Froncie Narodowym pracować dla obrony wolności i przyszłości Ojczyzny

## Wybieramy najlepszych synów narodu

Przemówienie wiceprzewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych P. Wojasa

Obywatelu i Towarzysze! Związki zawodowe, skupiające w swych szeregach około 5 milionów zorganizowanych robotników i pracowników, zgłaszają najaktywniejszy udział we Froncie Narodowym i postanawiają wezwać najszerze masy pracujące do wypowiedzenia się w wyborach w dniu 26 października za program Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan Sześcioletni.

Związki zawodowe widzą w przyszłym Sejmie, który zostanie powołany na podstawie wyborów w dniu 26 października — najwyższy organ władzy ludowej, której celem jest ugruntowanie i dalsze rozwinięcie dotychczasowych zdobyczy i osiągnięć ludu pracującego.

Związki zawodowe widzą w przyszłym Sejmie realizatora wielkich wskazań Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — otwierających dalszą perspektywę wzrostu dobrobytu materialnego i kulturalnego narodu polskiego.

Związki zawodowe idą do wyborów we Froncie Narodowym z postanowieniem rozwinięcia wszystkich form socjalistycznego współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego, w wal-

ce o dalszy rozwój postępu technicznego, wzrost wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych produkcji, o jakość i oszczędność, o przewyższenie trudności, jakie napotyamy w naszej drodze.

Związki zawodowe idą do wyborów we Froncie Narodowym z niezłomnym postanowieniem najaktywniejszego uczestnictwa w umocnieniu więzi między miastem a wsią, w umocnieniu sojuszu chłopstwa pracującego z klasą robotniczą — przewodnią siłą całego narodu.

Miliony robotników i pracowników zorganizowanych w Związkach Zawodowych, wszyscy ludzie pracy w Polsce skorzystają w pełni z szerokiego prawa, jakie daje im Konstytucja i dołożą wszelkich starań, aby do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wsi li najlepszych synowie i córki narodu polskiego, ludzie mityjący swą Ojczyznę. Polskę Ludową — ludzi, którzy swą pracą udowodnili, że godni są reprezentowania wielkiej sprawy narodu polskiego, sprawy dalszego wzrostu całej gospodarki narodowej, umocnienia siły obronnej naszej Ojczyzny, budownictwa socjalizmu.

### Wczoraj...



Oto stara szkoła w Nowejwsi Wielkiej w pow. bydgoskim, pozostawiona nam w spadku po rządach obszarniczo-burżuazyjnych. W tym ciastym i ciemnym budynku do niedawna jeszcze uczyła się młodzież szkolna z Nowejwsi Wielkiej i okolicznych gromad. Trzy takie budynki odległe od siebie o około 1,5 km stanowiły jedną szkołę.

### ... a dziś



Oto budynek nowej szkoły w Nowejwsi Wielkiej, wybudowany przez władzę ludową, otaczającą młodzież wszechstronną opieką. Jasny, obszerny budynek nowej szkoły w dniu 31 sierpnia oddany został do użytku młodzieży Nowejwsi Wielkiej i okolicznych gromad.

## Ordynacja wyborcza zapewnia całkowitą równość

Przemówienie przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet — A. Musiałowej

Kobiety polskie witają zbliżające się wybory, świadome głębokich przemian, jakie zaszły w ich życiu od chwili wyzwolenia naszego kraju spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką Armię Radziecką i od chwili utworzenia Ludowego Państwa Polskiego.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje każdej kobiecie pracującej równą z mężczyzną pracę za równą pracę. Nie ma dziś zawodu niedostępnego dla kobiet.

Wzrasta wkład kobiet w gospodarke narodową i zwiększa się ich udział w bezpośrednim sprawowaniu władzy ludowej. Już ponad 14 tysięcy kobiet

jest dziś członkiniami rad narodowych w wszystkich szczeblach. Macierzyństwo i rodzina otoczone są wszechstronną opieką ludowej władzy.

Stale zatrudnienie wszystkich dorosłych członków rodziny, perspektywy, jakie dla młodego pokolenia stwarza budownictwo socjalizmu opierające się na mocnych podstawach materialnych. Nowy kodeks rodzinny zabezpiecza trwałość rodziny i prawa dzieci (zarówno zrodzonych w małżeństwie jak i poza małżeństwem).

Ordynacja wyborcza zapewniła kobietom całkowitą równość z mężczyznami zarówno w czynnym jak i bier-

nym prawie wyborczym. Zjednoczone ze wszystkimi uczciwymi ludźmi pracy kobiety polskie idą do wyborów w ramach Narodowego Frontu, dumne ze swych osiągnięć i świadome obowiązków, jakie na nich spoczywają, zdecydowane oddać swoje zdolności, energię i całe płomienne uczucie swoich serc dla umocnienia i utrwalaenia Narodowego Frontu walki o pokój i socjalizm, zgodnie ze słowami Prezydenta Bolesława Bieruta, skierowanymi do I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet: „Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu”.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia, że zebranie podst. org. partyjnej terenowej odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 18 w sali KD - ul. Dworcowa 89.

Ze względu na ważność omawia nych spraw obecność członków obowiązkowa.

Imprezy na Fundusz Budowy Warszawy

(B) W dniu 7 bm. w godzinach od 15 do 22 w ogródkach działkowych na Bielawkach przy ulicy Curie-Skłodowskiej oraz na Dolinie przy ul. Nakielskiej zostaną zorganizowane zabawy ludowe, z których dochód przeznaczy jest na zasilenie Funduszu Budowy Warszawy.

Koncerty orkiestr, występy zespołów świetlicowych, występy chórow bydgoskich, wypełnia program artystyczny tych zabaw.

Miejski Komitet Obywatelski Budowy Warszawy oraz Wydział Kultury Prezydium MRN w Bydgoszczy za proszą obywateli naszego miasta do przybycia na te imprezy przewidziane na rzecz budowy Warszawy - stolicy Polskiej Ludowej.

Tego samego dnia o godzinie 16 w Domu Społecznym przy ul. Sołnej w Bydgoszczy odbędzie się popularny koncert dla świata pracy, w wykonaniu słuchaczy szkolnych Spółdzielni Pracy Muzyków Pedagogów.

Prezydium MRN - Wydział Kultury zaprasza na koncert mieszkańców robotniczej dzielnicy Kapuściska i ul. Sołnej.

IX sesja Miejskiej Rady Narodowej

(B) Dnia 5 i 6 bm. odbędzie się IX sesja Miejskiej Rady Narodowej. W piątek, dnia 5 bm. sesja rozpocznie się o godzinie 17 w sali posiedzeń MRN w Ratuszu. Tematem obrad będą między innymi sprawozdania Referatu Skarg i Zażaleń przy Prez. MRN za I półrocze oraz Wydziału Oświaty.

W drugim dniu obrad uchwalony zostanie budżet dodatkowy na 1952 r.

Posiedzenie klubu radnych PZPR odbędzie się dziś tj. dnia 4 bm. o godzinie 17 w sali konferencyjnej KM PZPR przy Placu Pawła Findera 10.

Narada wojewódzkiego koła prelegentów TPRP

(B) Zarząd Okręgu T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia, że narada wojewódzkiego koła prelegentów TPRP odbędzie się dziś (5 września) o godzinie 18 w sali własnej - Al. 1 Maja 46. Referat na temat „Pałac Kultury i Nauki w Warszawie na tle osiągnięć radzieckiej architektury wysokościowej” - wygłosi tow. Józefowicz, członek Stow. Archit. R. P.

Echa wycieczki PSS

(B) W ub. niedzielę Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Bydgoszczy zorganizowała dla swych członków wycieczkę do Ciechocinka. W wycieczce wzięło udział około 600 osób. Uczestników spotkało na miejscu małe rozczarowanie, gdyż zapowiadany występ zespołu świetlicowego oraz chóru nie odbył się, ponieważ kierownictwo radiowęzła w Złotnikach Kujawskich przesunęło godzinę swego programu, co spowodowało, że zespół wcześniej niż projektował, udał się tam na dożynki. - Nie mniej wycieczkę należy zaliczyć do udanych.

Władysław Grus korespondent

„GAZETA POMORSKA” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja Kolegium Nakład RSW „Prasa”

Redakcja Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefon: Redakcja naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-50. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszyowy 47-89, Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-80. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89. Redaktor techniczny i korektor 38-73. Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-56 i 48-58.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch” Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wew. 007.

Nowe formy współzawodnictwa w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy

(B) Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy przystąpiła do współzawodnictwa międzyzakładowego w dziedzinie czystości i kultury miejsca pracy w myśl wytycznych CRZZ i Ministerstwa Kolei.

Istota tego współzawodnictwa polega na usprawnieniu wentylacji, przez strażników czystości i kultury miejsca pracy, podnoszeniu stanu ochrony pracy w miejscach roboczych, na walce z wypadkami przy pracy i chorobami zawodowymi, co wpłynie na stworzenie warunków potrzebnych do stałego podnoszenia wydajności pracy.

W ramach realizacji zobowiązań wybudowano w dziale wagonowym (ślusarni) dodatkowe okna z przewietrznikami, a w oddziale narzędzi wni jeden wietrznik. W kuźni nad paleniskami wybudowano wyciąg na spaliny. To samo zrobiono w tendro wni. W oddziale wagonowym pobudowano specjalną kabinę do natryskiwania jednostek taboru kolejowego.

W oddziale techniczno - obsługowym przeniesiono warsztat mechaniczny do nowego pomieszczenia, odpowiadającego ilości zatrudnionych pracowników. Oddział elektrotechniczny opracowuje taki sposób utrzymania silników, który zapobiegałby wytwarzaniu się szkodliwych dy

mów. Przystąpiono do białenia hal warsztatowych, czyszczenia okien, na prawy podłóg, zabezpieczenia kanałów i uporządkowania terenu.

Na zewnątrz uporządkowano kwiatniki, wokół których ustawili się ławki, aby w czasie przerw obiadowych mogli korzystać z nich pracownicy.

W najbliższym czasie zorganizuje się na terenie warsztatów wzorową stołówkę. Stopniowo rozszerza się sieć głośników radiowęzła zakładowego. Referat BHP opracowuje nowe formy propagandy z dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy. Utworzono brygadę robotniczo-inżynierską, która usprawni palniki przy piecach gazowych, likwidując do minimum wydzielanie się gazów na zewnątrz.

W realizacji podjętych zobowiązań w ramach współzawodnictwa na czoło wybijają się oddziały: kotłarski i tendrownia. Oddziały parowozowni, a szczególnie kuźnia, pozostają w tyle, za pozostałymi oddziałami. W dniu 30. 10. br. nastąpi podsumowanie wyników tej nowej formy współzawodnictwa przez specjalną komisję z Zarządu Głównego Związku Zawodowego.

Pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego dokończą staran, by w skali ogólnokrajowej zdobyć zaszczytne miejsce.

Wiktor Grycza

Prelekcja literacka w księgarni

(B) W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 11 w księgarni wzorcowej „Domu Książki” odbędzie się kolejna prelekcja literacka poświęcona z wystawą książek.

Prelekcje pt. „Młodzież i książka” wygłosi Halina Flutowicz, członek Związku Literatów Polskich.

Tematem prelekcji będą ostatnie nowości z dziedziny młodzieżowej literatury pięknej. Temat ten został wybrany przez organizatorów prelekcji jako najaktualniejszy w miesiącu rozpoczęcia roku szkolnego i niewątpliwie wywoła szerokie zainteresowanie zarówno wśród młodzieży jak i rodziców.

Usprawnić sprzedaż mleka w sklepie mleczarskim MHD nr 58 przy ul. Chocimskiej

(B) Obsługa sklepu mleczarskiego MHD nr 58 przy ul. Chocimskiej nie pracuje właściwie. Od dłuższego czasu ekspedientka tego sklepu, zamiast o godzinie 5, przychodzi do pracy z półgodzinnym opóźnieniem. Ponadto personel odnosi się w stosunku do klientów niegrzecznie i niedbale. Dnia 27 ubm. kierowniczka sklepu odmówiła klientowi sprzedaży twarogu, twierdząc, że inne artykuły będzie sprzedawała dopiero po wyczerpaniu się mleka.

Klienci skarżą się również na kumoterską sprzedaż smietany. Np. dnia 25 sierpnia kierowniczka odczyła dla swoich znajomych aż 7 półlitrowych butelek.

Są to sprawy niedopuszczalne i dyrekcja MHD winna wpłynąć na personel tego sklepu, by w przyszłości nie było skarg ze strony klientów.

Marian Grabarski korespondent

Ze sportu Żeglarskie mistrzostwa Polski

W środę 3 bm. rozpoczęły się w Giżycku żeglarskie mistrzostwa Polski w klasie h. W mistrzostwach bierze udział 62 załogi reprezentujące wszystkie zrzeszenia.

Regaty odbywają się na jeziorze Kiszażny na trasie długości ok. 4 km. Ogółem rozegranych zostanie siedem biegów, z których sześć zaliczonych będzie do punktacji.

W pierwszym biegu zwyciężył po zajętej walce Biderman (OWKS) przed Wojtasem (Liga Morska), który wykonał fałszywy manewr na ostatnich 100 m i pozwolił się minąć Bidermanowi.

W drugim biegu zwyciężył Szloser (CWKS), mijając na ostatnich metrach Bidermana.

Po dwóch biegach prowadzi Biderman przed Szloserem który w pierwszym biegu zajął siódme miejsce. Mistrzostwa trwają.

Katowice - Bukareszt w tenisie 3:3

Na kortach katowickiej Stali rozpoczął się w środę 3 bm. międzynarodowy mecz tenisowy Katowice - Bukareszt.

W pierwszym dniu zawodów rozegra no dwie gry pojedyncze seniorów oraz 3 juniorów.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: seniorzy - Pustay (Bukareszt) - Niestroj (Katowice) 6:3, 5:7, 6:8, Sebrała (Katowice) - Zacoapanu (Bukareszt) 8:6, 6:3. Juniorzy Dietrich (Katowice) - Danzea (Bukareszt) 6:4, 7:5, Wilczek (Katowice) - Cristea (Bukareszt) 4:6, 2:6. Licisówna (Katowice) - Rosianu (Bukareszt) 2:6, 3:6.

Gra mieszana juniorów - Wilczek, Ryczkówna (Katowice) - Cristea, Ramiian (Bukareszt) 3:6, 3:6. Po pierwszym dniu zawodów wynik spotkania jest remisowy 3:3.

„Wyjaśnij Towarzyszu”

Na liczne prośby naszych czytelników zamieszczamy ponownie pierwszy zbiór pytań ankiety „Wyjaśnij, Towarzyszu”. Równocześnie zawiadamiamy, że następny zbiór pytań ukaże się w najbliższych dniach.

I-szy zbiór pytań ankiety

„Wyjaśnij Towarzyszu...”

- 1. W jaki sposób władze sanacyjnej Polski lub krajów kapitalistycznych przez swe ordynacje wyborcze zapewniały zwycięstwo partii burżuazyjnych, reakcyjnych w wyborach i zmniejszały lub zmniejszały udział w parlamentach lub organach samorządowych przedstawicieli klasy robotniczej i mas ludowych, względnie całkowicie go ograniczają? W jaki sposób burżuazyjne ordynacje wyborcze ugruntowały polityczną władzę burżuazji i jej wpływ na rząd?
2. W jaki sposób ordynacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewniła najszerszą swobodę wyrażania woli przez masę ludową, które są niepodzielnym gospodarzem swej Ojczyzny i swego państwa, umożliwiała jak najżywą aktywność mas ludowych w decydowaniu o składzie i obliczu najwyższego organu władzy ludowej, zabezpiecza wysunięcie do Sejmu najlepszych patriotów związanych z masami ludowymi, wiernych ich interesom i dążeniom, gotowych służyć ofiarnie sprawie ludu pracującego i niepodległości kraju?
3. Na czym polega głęboki i konsekwentny demokratyzm naszej ordynacji wyborczej i w jaki sposób zawarta w niej została treść przemian społeczno - gospodarczych zaszczyt w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?
4. W jaki sposób Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje wszechstronny i rzeczywisty udział ludu pracującego miast i wsi w rządzeniu krajem (rady narodowe, rady zakładowe i narady produkcyjne) i jak ordynacja wyborcza realizuje te prawa?
5. Na czym polega międzynarodowe znaczenie naszych wyborów, dla których wybory do Sejmu umacniają jedność narodu, zwiększają jego wkład w walkę o pokój i przyspieszają realizację zadań Planu 6-letniego?

Przypominamy, że za najcenniejsze uważać będziemy te odpowiedzi, w których zawarte zostaną osobiste wspomnienia lub przeżycia uczestników ankiety. Młodzież, jeżeli chodzi o wspomnienia dotyczące wybo-

Wyróżnienia dla autorów najlepszych odpowiedzi

- 1 MIEJSCE - radioodbiornik „Pionier”.
2 MIEJSCE - aparat fotograficzny wysokiej klasy.
3 MIEJSCE - adapter z kompletem 12 płyt z pionenkami radzieckimi i polskimi.
4 MIEJSCE - rower.
5 MIEJSCE - 2-tygodniowy pobyt na czasach „Orbisu” w wybranej miejscowości i wybranym terminie.
Oprócz tego przewidujemy 45 wyróżnień książkowych dla zdobywców dalszych miejsc.

Karta uczestnictwa w ankiecie „Wyjaśnij Towarzyszu...”

1. Nazwisko i imię
2. Miejsce zamieszkania
3. Zawód
4. Zakład pracy
5. Funkcja społeczna
6. Wiek
Nr
Data nadesłania

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA
POMORZANIN - „Dom na pustkowiu” (godz. 16, 18, 20).
POLONIA „Ariana” (godz. 17, 19, 15).
WOLNOŚĆ - „Na arenie” (godz. 16, 18, 20).
GRYP „Bez adresu” (godz. 17, 19).
ORZEŁ - „Drużyna” (godz. 17, 19).
MIR - „Siedmiu śmiałych”.
BAŁTYK - „Kobieta wyrusza w drogę” (godz. 17 i 19).
ROZMAITOŚCI - „Korea oskarża”, „Krew leczy”, PKF nr 36/52, godz. 16 do 23.
OGRODOWE SAGATELA - „Konstanty Zasłanow” (godz. 20).
WYSTAWY
Muzeum im. L. Wyczółkowskiego - otwarte codziennie od godz. 10 do 18 w środę od godz. 12 do 18, w niedziele od godz. 10 do 14.
POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa grafiki Rembrandta.
TEATR
ZIEMI POMORSKIEJ
Dzieł teatr. nocy.

Komunikaty

WYDZIAŁ HANDLU Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że od dn. 5 do 12 września br. sklepy spożywcze i mleczniobabiawowe rozprowadzać będą na bony miesięcznikowe masło i margarynę. Jednocześnie podaje się, że na miesiąc październik br. wszyscy uprawnieni do bonów mięsno - tłuszczowych winni przedłożyć „zgłoszenia” poświadczające przez prowadzących meldunki. (1268K)

Poszukiwania pracowników

ST. REFERENTKĘ zbytu z biegiem maszynopismem zatrudni od zaraz Fabryka Kosmetyków „Halina” Bydgoszcz, Zduny 14/16. (1268K)

PRACOWNIKA na stanowisko objazdowego instruktora księgowości poszukuje PZGS „Samopomoc Chłopska” w Szubinie. Uposażenie wg układu zbiorowego obowiązującego pracowników spółdzielczych. Warunki do omówienia na miejscu. (1265K)

3 ŚLUSARZY narzędziowych 3 ROBOTNIKÓW do szlifierni lub SZLIFIERZY, 2 ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych. 20 KOBIECI od 18 lat do lekkich prac akordowych przyjmie natychmiast Fabryka Okuć Meblowych Bydgoszcz, Fordońska 44. (1267K)

czytajcie PRASĘ PARTYJNĄ

Uwaga, korespondenci „Gazety Pomorskiej”

Dnia 5 bm. o godz. 18 w lokalu Miejskiego Klubu Korespondentów „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr 12 odbędzie się odprawa korespondentów fabrycznych Dzielnicy - Bydgoszcz Kolejowa oraz przewodniczących klubów korespondentów fabrycznych z terenu całego miasta. Prosimy o punktualne przybycie.

Przygotowania do Tygodnia LPZ i Dnia Wojska Polskiego

(B) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Przyjaciół Żołnierza. Na wstępie członkowie wybrali nowego prezesa, którym został tow. Lech Pawlak.

Posiedzenie zostało zwołane w celu omówienia programu zbliżającego się Tygodnia LPZ. Tydzień ten przypada na okres od 5 do 12 października. Odbędzie się on pod hasłem: „Liga Przyjaciół Żołnierza, szkoła swych członków w dziedzinie wiedzy wojskowej i wojskowo - technicznej, zacieśniając więź z Wojskiem Polskim, przyczynia się do wzmocnienia sił obronnych Ludowej Ojczyzny”. Jednym z celów Tygodnia będzie przybliżenie się do wzrostu świadomości politycznej i aktywizacji społeczeństwa w związku z akcją wyborczą.

Ramowy program przewiduje odczyty, pogadanki, koncerty orkiestr wojskowych, występy amatorskich zespołów świetlicowych i zespołów jednostek wojskowych, spotkania przedstawicieli wojska z robotnikami i chłopami, rozmaite imprezy sportowe, pokazy form szkoleniowych LPZ, konkursy gazetek ściennych itp.

Miasto zostanie bogato udekorowane transparentami, napisami i afiszami.

Tydzień zainauguruje capstrzyk, połączony ze złożeniem wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności i uroczystą akademią.

Tydzień LPZ zakończy Dzień Wojska Polskiego (12 października), w którym społeczeństwo bydgoskie da wyraz swej miłości do Ludowego Wojska Polskiego.

DNI Filmu Polskiego



(B) Autor scenariusza filmu „Dom na pustkowiu”, znany pisarz Jarosław Iwaszkiewicz, odznaczony w tym roku Nagrodą Państwową I stopnia za całokształt twórczości, podjął się ambitnego zadania: zdemaskowania polityki oportunistów i neutralności, jaka daje się odczuć niejednokrotnie w środowisku inteligentckim.

Bohaterem filmu jest inżynier z fabryki przemysłu wojennego, który w okresie okupacji (rzecz dzieje się w r. 1944) usiłował odizolować się od walki, jaka ogarnęła najszersze masy narodu polskiego. Dopiero kontakt z działaczami Polskiej Partii Robotniczej spowodował, że inżynier włączy się czynnie do walki przeciw okupantowi.

Film posiada jeszcze szereg błędów w artystycznym ukazaniu zagadnienia. Z kreacji aktorskich wybija się Aleksandra Ślaska, która za rolę mto dzieł dzwiny otrzymała Nagrodę Państwową.

„Pokłosie kolonijne” zgromadziło w Teatrze ponad 1000 dzieci szkolnych

(B) Imprezy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bydgoszczy cieszą się wśród działaczy szkolnej ustaloną opinią. Impreza Oddz. Pow. TPD, która odbyła się w ub. niedzielę w Teatrze Ziemi Pomorskiej\* pod nazwą „Pokłosie kolonijne” zgromadziła ok. 1.100 dzieci.

Słowo wstępne wygłosiła kierowniczka Oddziału Opieki nad Dzieckiem Wydziału Oświaty MRN - Alencynowicz, wskazując na dobrodzieństwo kolonii w Polsce Ludowej, po czym dyrektor Okręgu TPD - Hojan wręczył przedstawicielowi Szkoły Podstawowej TPD nr 2 prozoryczki zdobyte we współzawodni-

NAUKA

SPIEWU solowego metodą włoską oraz gry na fortepianie udziela Wyższa Szkoła Bydgoszcz Chopina 10 m. 2 i piętro. (3070G)

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawod. Metalowców na nazwisko Alfonsa Mrozek Chojnice. (3101G)

ZGUBIONO legitymację kolejową nr 542103 na nazwisko Cherek Józefa Baginiewko. (3102G)

Sprzedamy bryczkę polowczyk 6 osobową używaną Fabryka Luster Bydgoszcz, Podolska 7.

ROZNE

SKRADZIONO portfel z dokumentami, legitymację zw. zaw., książeczkę ubezpieczenia Społecznej, decyzję pobierania renty na nazwisko Olejniczak Wiktoria Bydgoszcz (3097G)

ZGUBIONO legitymację kolejową nr 882493 na nazwisko Onasz Genowefa Pruszc. (3103G)

# ŚWIATŁA WYSOKOŚCIOWCA

Przed kilkunastu dniami, wieczorem, na Placu Smoleńskim w Moskwie, przypadkowi przechodnie mogli zaobserwować, jak w dwóch tysiącach okien dwudziestopięcioletniego gmachu zapłonęły naraz wszystkie światła. Był to wspomniany, niezapomniany widok...

Dla budowniczych tego gmachu była to prawdziwa chwila triumfu: światła we wszystkich oknach oznaczały, że gmach — dzieło ich pracy — jest gotów.

W Moskwie buduje się w chwili obecnej osiem wysokościowców. Im porównując i majestatyczne, wznoszą się one nad miastem, jako symbol pokojowej pracy ludzi radzieckich, przy budujących swą stolicę w najpiękniejszej i najbardziej nowoczesnej mieście na świecie.

Najwcześniej rozpoczęto budowę

**Piękno architektury stolicy Związku Radzieckiego — Moskwy**



NA ZDJĘCIU: Wieżowiec na Placu Smoleńskim w Moskwie.

Fot. — CAF

gmachu na Placu Smoleńskim. Zastosowano tu materiały budowlane, konstrukcje i urządzenia nie używane dotychczas, a wynalezione przez radzieckich uczonych i inżynierów. Budowa tego gmachu posunęła znacznie naprzód rozwój radzieckiej techniki budowlanej.

O wielkości gigantycznego gmachu dają wyobrażenie przytoczone niżej cyfry: objętość budynku wynosi 412 tysięcy m sześć, wysokość wraz z iglicą 171 m, czyli jest on prawie 2,5 raza wyższy od soboru Isakijewskiego w Leningradzie. Budowa pochłonięła ponad 200 tys. ton różnych materiałów, a dla ich przewiezienia samochody musiały wykonać 100 tys. kursów — w sumie około 5 milionów kilometrów. W budowie gmachu brało udział ponad 200 fabryk ZSRR oraz 20 przedsiębiorstw

budowlano — montażowych, należących przeważnie do Ministerstwa Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego.

Olbrymi wyasfaltowany plac. Granitowe stopnie frontowego wejścia prowadzą do trojga ogromnych drzwi, 7 m wysokości każde, wykonanych z aluminium. Na drzwiach — herby 16 radzieckich republik związkowych. Wystarczy lekkie naciśnięcie klamki — i drzwi otwierają się automatycznie.

Wnętrze domu zachwyca pięknym wykończeniem, obfitością światła, bogactwem kolorowych marmurów i brązu.

Na pierwszy rzut oka wszystko w tym domu wydaje się proste i zwykłe. Oto kalendarze ukryte za artystycznie wykonaną kratą dekoracyjną, oto wodociąg z gorącą i zimną wodą, urządzenia wentylacyjne, przeciwpożarowy sygnał alarmowy... Krany jak wszędzie, sygnały również nam znane. Jest to jednak podobieństwo czysto zewnętrzne. Ażby zobaczyć i pojąć wszystkie zastosowane w tym gmachu nowości techniczne, należy przede wszystkim zwiędzić główną halę maszynową. Jest ona sercem olbrzymiego organizmu. Ponad 300 kilometrów różnego rodzaju rur — arterii i około tysiąca km przewodów elektrycznych — nerwów, po przebiegu przez wszystkie piętra i pomieszczenia gmachu, łączy się ostatecznie na dziesięciu tablicach rozdzielczych. Każdy agregat, znajdujący się w tej lub innej sali maszyny, mający tu lub inne przeznaczenie, uruchamiany jest automatycznie.

W gmachu na Pl. Smoleńskim może przebywać jednocześnie 5—6 tysięcy osób. Całe miasto! Świeżego powietrza dostarcza tu potężny system wentylacyjny, który w ciągu dwóch godzin zmienia całkowicie trzy razy powietrze. Sieć wentylacyjna również regulowana jest automatycznie.

W dużej i małej sali posiedzeń, w jadalni, gabinetach, bibliotece — stałe będzie utrzymywana jednakowa temperatura, niezależnie od pory roku i warunków zewnętrznych.

Gmach zawiera wiele innych ciekawych rzeczy. Szybkość windy wynosi tu 3,5 m na sek.

W godzinach największego nasile

nia pracy wind, kiedy muszą one przewieźć w ciągu 15—20 minut około 4 tys. osób — urządzenia automatyczne regulują ich bieg.

Pewnego razu zapytano Majakowskiego:

— Który ze swych wierszy uważasz za najlepszy?

Poeta odpowiedział:

— Ten, który napiszę jutro.

To samo mogą powiedzieć o sobie budowniczowie wysokościowca na Placu Smoleńskim. Piękny gmach, z którego dumni są ludzie radzieccy, został już wybudowany. Ale budowniczowie patrzą już w dzień jutrzejszy. Dla tego jutra około 2 tys. robotników podniosło swe kwalifikacje, ale zostało kierownikami brygad, majstrami.

Zespół, który wybudował gmach na Placu Smoleńskim, buduje obecnie gmach o jeszcze większym rozmiarach — 30-piętrowy hotel na wybrzeżu Dorogomilowskim. Technika budowlana będzie tu jeszcze doskonalsza, a tempo pracy jeszcze szybsze.

W nieustannym doskonaleniu się każdego człowieka radzieckiego i każdego zespołu kryje się siła narodu radzieckiego.

N. Kuleszow  
(„Literaturnaja Gazeta“)



Radziecka telewizja, oparta na nowych technicznych i naukowych podstawach, znajduje się w stadium rozwoju. Coraz większa liczba mieszkańców Kraju Rad posiada aparaty telewizyjne.

NA ZDJĘCIU: Technicy telewizji Wiktor Korzinkin i Wiktor Sokolow zakładają na jednym z dachów moskiewskiego wieżowca antenę telewizyjną.

Fot — CAF

## Gdy strzałami z łuku chcieli zgasić słońce...

Wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) nie schodzi z lamów prasy światowej. Zjazd partii Lenina-Stalina, projekt dyktetyw w sprawie piątej pięciolatki stalinowskiej, wizja kraju komunizmu porywają ludzi pracy, a wzbudzają strach w obozie wrogów ludu pracującego, wrogów pokoju.

„Jaka zdumiewająca różnica między światem kapitalistycznym, który z każdym dniem coraz bardziej pograża się w nędzę i chaosie — pisze dziennik francuski „Humanite“ — a nieustannym rozwojem Związku Radzieckiego, kroczącego od sukcesu do sukcesu na drodze do komunizmu, do realizacji nowych marzeń ludzkości, do sprawiedliwego społeczeństwa, do społeczeństwa braterstwa, gdzie nie tylko nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, lecz gdzie obfitość produktów zaspokoi potrzeby każdego człowieka! Czy mógłby kto powątpiewać o woli pokoju takiego kraju i jego rządu? Związek Radziecki nie tylko pragnie pokoju, lecz również wierzy, że pokój można uratować.“

Dziennik włoski „Unita“, porównując sytuację w krajach kapitalistycznych z warunkami istniejącymi w Związku Radzieckim, który wprowadza w życie nowy plan pięcioletni pisze: „Atlantyckie pisemka usiłują zataić przed ludem olbrzymie budownictwo Związku Radzieckiego, zmierzające do przekształcenia przyrody, lecz wysiłki ich przypominają praktyki dzikusów, którzy chcieli przy pomocy strzał z łuku zgasić słońce. Blask gigantycznego budownictwa stalinowskiego budzi nowe życie nie tylko w Związku Radzieckim, lecz dociera do nas i oświetla cały świat.“

Tego blasku bijącego z kraju socjalizmu nie jest w stanie zaćmić prasa burżuazyjna. W pierwszych dniach po opublikowaniu wiadomości o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) próbowała ona pominać milczeniem to historyczne wydarzenie, następnie przeszła do prób pomniejszania znaczenia Zjazdu. I wszystkie te usiłowania spaliły na panewce. Z lamów

jej przebija niepokój, graniczący ze zwykłym strachem.

„Znaczne przesunięcie światowej równowagi sił na korzyść ZSRR“ — stwierdza z ubolewaniem moskiewski korespondent „New York Times“, Salisbury, rzucając opinię zachodnich kół dyplomatycznych w Moskwie. Związek Radziecki „staje się przemysłowym gigantem“ — bije na alarm rzeczoznawca wojskowy tegoż „New York Times“. „Tempo rozwoju przemysłowego ZSRR, zwłaszcza na odcinku przemysłu ciężkiego przewyższa tempo rozwoju przemysłu w USA“ — stwierdza inny artykuł w tym piśmie, które prawie cały niedzielną dodatek poświęciło sprawie XIX Zjazdu WKP(b) i planu pięcioletniego.

Również z lamów prasy kapitalistycznej krajów Europy zachodniej przebija zaniepokojenie, którym podżegaczy wojennych i burżuazyj napawa każda wiadomość o nowych sukcesach kraju socjalizmu. „Wyrzeczcie, jakie ludzie radzieccy porobili w imię jak najszybszego zbudowania bazy przemysłowej socjalizmu — musi przyznać reakcyjny dziennik brytyjski „Manchester Guardian“ — nie poszły na marne! Dziennik polski kreśla, że ludzie radzieccy w postaci wciąż rosnącej o dobrobytu biorą plony tej pol'wki, plony swych wysiłków.“

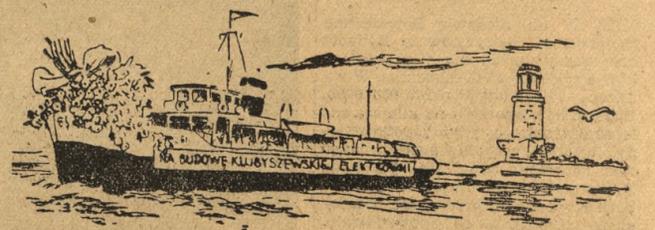
„Elektryzująca energia Rosji“ — pod tym tytułem inny brytyjski dziennik reakcyjny „Yorkshire Post“

zamieszcza artykuł, w którym z bólem przyznaje, że naród radziecki buduje komunizm „w atmosferze szczerzego optymizmu“, i że „wielu ludzi pozostaje pod silnym wrażeniem osiągnięć ekonomicznych Związku Radzieckiego“.

W podobnym tonie utrzymane są komentarze wielu pism zachodnio-niemieckich i francuskich. Organ zachodnio-niemieckich socjaldemokratów „Telegraf“ pisze, że „nowy radziecki plan pięcioletni stanowi w sobie podstawę do refleksji na zadanie“. Francuski dziennik „Monde“ podkreśla olbrzymie znaczenie zwołania XIX Zjazdu WKP(b), a postępowy „dziennik „Libération“ zamieszcza jakże wymowny wykres, z którego wynika, że w okresie lat 1923-1951 produkcja przemysłu USA wzrosła dwukrotnie, gdy w Związku Radzieckim wzrosła o ponad 150 procent!

Reakcja prasy krajów kapitalistycznych na wiadomość o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) oraz na ogłoszony projekt dyktetyw nowej pięciolatki w ZSRR jest wielce symptomatyczna. Zaniepokojenie prasy imperialistycznej jest jeszcze jednym dowodem, jak bardzo krzyżuje plany podżegaczy wojennych wciąż rosnąca potęga Związku Radzieckiego. Fakt ten, wywołujący popłoch wśród imperialistów, jest dla narodów źródłem otuchy i przekonania a ostatecznym zwycięstwem ich sprawy — sprawy pokoju i socjalizmu. R.

## Taką płynność kadr lubimy



Po otwarciu Kanalu Wołga — Don liczne brygady robotników odplynęły na tereny budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej i Kanalu Turkmeńskiego.

(„Krokodyl“)

## Debiut powieściowy Leona Pasternaka

Leon Pasternak to znany poeta rewolucyjny: wybitny liryk i satyryk jednocześnie. W roku bieżącym nakładem „Czytelnika“ ukazał się wybór jego wierszy z lat 1931—1951 pt. „Lira i Satyra“, obejmujący dwadzieścia lat dorobek twórcy. Ten piękny i ciekawy tom wierszy dobitnie wykazuje, że twórczość poety zawsze związana była z najważniejszymi wydarzeniami społecznymi i politycznymi oraz z walką o wyzwolenie społeczne i postęp. Za swą działalność rewolucyjną Leon Pasternak więziony był w latach przedwojennych przez sanację w niejednym więzieniu i w osławionej Berezie Kartuzkiej. Wiersze poety pisane w latach 1936—37 zawarte w zbiorku „Dzień pochmurny“, noszą znamienne dopiski wyjaśniające miejsce i okoliczności ich powstania: więzienie w Mokotowie, więzienie w Łomży, więzienie w Brześciu, więzienie „Centralne“. „Za protest — kula w pierś. Za strajk — głołowa śmierć. Wstaje z dawnych lat widmo krwi i krat“ — pisze po latach poeta. I dodaje: „Kiedy Goering przyjeżdżał na łowy, kiedy Beck mu sprzedawał ojczyznę, choć kolanem lamano nam żebra — my krzyknęliśmy: Precz z faszyzmem!“

Dziś w ludowej ojczyźnie budującej socjalizm Pasternak postanowił cofnąć się myślami w przeszłość, w owe czasy „głodu, kryzysu, faszyzmu“ (Broniewski), aby ukazać ogrom bohaterstwa walki i cierpienia, by wystawić trwały pomnik „towarzyszom z obozów i więzień“ — jak stwierdza w postwowie. Inicjatywa ze wszech miar cenna i słuszna.

Prezydent Bolesław Bierut w orędziu noworocznym z 1950 roku mówił: „Bez ofiarności, bez głębokiego oddania dla sprawy ludowej, bez szczerzego poświęcenia wszystkich sił na rzecz budowy lepszego ustroju społecznego, nie może być szczęśliwego życia. W walce o lepszy ustrój społeczny, w walce o wolność, pokój i postęp najlepsi ludzie oddawali nie tylko swój wysiłek i swoją pracę, ale często swoją krew i życie“. Dlatego my, żyjący w nowych, sprawiedliwych czasach, nie możemy i nie chcemy zapominać o tych, co w walce o piękny dzień dzisiejszy oddali swe życie, lub zapłacili zań latami więzień, cierpienia i poniewiekł. Dzieje tych towarzyszy domagały się zamknięcia w dorobku, artystycznym kształcie. Leon Pasternak — wykorzystując własne wspomnienia i przeżycia — podjął ten temat w swym debiucie powieściowym. W książce pt. „Komuna miasta Łomży“,

wydanej w r. 1952. Czytelnicy z zado woleniem powitają tę nową pozycję polskiej literatury współczesnej, będącą dokumentem pięknych tradycji rewolucyjnych i patriotycznych polskiego proletariatu.

Jest rok 1935. Po zawartym w styczniu 1934 r. pakcie wojennym z hitlerowskimi Niemcami, sanacja narzuca narodowi faszystowską konstytucję. Więzienia przepełnione są rewolucjonistami z KPP i bratnich KPZU (Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy) i KPZB (Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi). Rok 1935 to rok szczególnie silnego należenia walk klasowych w Polsce. Potężna fala strajków wa ogarnia przemysł włókienniczy i górniczy, cały kraj obejmują akcje i demonstracje o niespotykanym dotąd zasięgu — to klasa robotnicza odpowiada na faszystowski terror, nędzę i bezrobocie. I właśnie w tymże roku 1935 łomżyńskie więzienie i całe miasteczko Łomża stały się terenem szcziomiesięcznej bohaterkiej walki więźniów i współdziałających z nimi na wolności KPP-owców i KZM-owców o prawa dla więźniów politycznych, które sanacyjny reżim chciał im odebrać. Owe autentyczne wydarzenia łomżyńskie posłużyły Pasternakowi za szkielet tematyczny przy konstruowaniu powieści.

Naczelnik łomżyńskiego więzienia, Szumski, nagłony przez departament w Warszawie, przystępuje do ofensywy przeciwko więziennemu Komunie, chcąc wprowadzić w życie osławiony „okólnik nr 3“, odbierający więźniom politycznym niłą resztkę przysługujących im swobód: prawa do kłasek i paczek, własnego cywilnego ubrania, widzeń i spacerów. Przeciwko tej niecnej akcji organizuje opór Komuna, kierowana przez własne władze, tzw. Zetkę, ze starostą, starym działaczem komunistycznym, Bratkowskim na czele.

Administracja więzienia uderza przede wszystkim w nowoprzybyły transport i spotkawszy się z oporem rękami jednego z oprawców morduje starego działacza Stefana Górniaka, odsiadującego trzeci wyrok. Więzienny lekarz uznał morderstwo za zgon „na skutek zapalenia płuc“ i oficjalnie nie przeprowadzono nawet śledztwa w tej sprawie. Komuna ujęła się za towarzyszem, na mieście zaś pojawiły się kłepsydry, donoszące o zamordowaniu tow. Górniaka oraz napisy na domach funkcjonariuszy strażnicy więziennych. Od tej chwili walka zaostrzyła się: na coraz to wymyślniejsze represje i ataki admi-

nistracji Komuna odpowiada kontratakami, prowadzonymi według zaleceń kierownictwa planowo i skutecznie. Komunistki zamknięci za kratami Łomży nie czują się zrezygnowani czy odcięci od walki; w swoim biuletynie stwierdzają: „My nie jesteśmy ofiarami. Wybraliśmy świadome drogi i wzięliśmy nie może nam towarzyszyć. Jesteśmy pionierami wszechświatowej rewolucji. Jesteśmy częścią tej siły — nawet gdy siedzimy w więzieniu. Z nami Związek Radziecki, kraj wolnego już proletariatu, z nami masy ludowe całego świata. W tym jest nasza siła i w tym nasze zwycięstwo.“

W swej bohaterkiej walce więźniowie działają w porozumieniu z towarzyszami na wolności. Komuna robiła zawsze wszystko, co tylko było w jej mocy, aby nie oderwać się od spraw, które działy się poza murami. Od sytuacji w najbliższym jej otoczeniu, od rozwoju i napięcia walki prowadzonej w całym kraju.

Będąc jednym z oddziałów bojowej awangardy — stanowili przecięt z „wolnością“ jedną nierozłączną całość. Pierwszego maja odbywa się pod bramą więzienia masówka, a gdy w więzieniu dochodzi do decydującej batalii, „wolność“ wspomaga walczących w więzieniu towarzyszy strajkiem okupacyjnym we wszystkich łomżyńskich fabrykach.

Tę bohaterką walkę pokazuje Pasternak poprzez plastycznie nakreślone obrazy. Poznajemy piękne sylwetki komunistów, uczestniczących w ich walce i widzimy jak stopniowo dojrzewają moralnie w ciężkiej, więziennych szkole. „Odpadały egoizm i małoduszność, rosła odwaga i bezinteresowność, człowiek wychodził stąd wprawdzie fizycznie słabszy, ale wielokrotnie silniejszy na duchu, gotów do przyszłych walk. Komuna uszlachetniała ludzi.“

Powieść Pasternaka, przy wielkich zaletach artystycznych — bogactwie treści i zwartości kompozycji — jest poza tym pozycją o nieprzeciętnych walorach ideowych: pokazuje nam moralne piękno, bohaterstwo i ofiarności towarzyszy z KPP, którzy w trudnym okresie terrork faszystowskiego walczyli, krzepili i hartowali się. Starszym towarzyszom przy pomni ona lata, które szczęśliwie należą już do przeszłości; młodemu pokoleniu zaś, które nie zna tych czasów, ukazuje fragment niełatwej drogi, jaką wiodła do Polskiej Ludowej, ucząc szacunku i czci dla tych, którzy latami swego życia zapłacili za piękno dnia dzisiejszego.

Ludwik Grzeniewski

## Wybory po amerykańsku



Hasła swa, kosztowna, nieprzeberająca w środkach propaganda, opłacana przez jednolity front stróżów, jest parawanem, który ma przełonić istotny klasowy i antynarodowy charakter wyborów w kraju dolara.

Fot. — CAF

## Wśród Książek

KARŁOWICZ RYSZARD: O architekturze narodów Związku Radzieckiego. W-wa 1952, s. 90, z ilustr. zł 6,00.

Popularny zarys rozwoju oraz przegląd najważniejszych osiągnięć architektury radzieckiej, której pięknym wynikiem „z głęboko przetworzonych tradycji miejscowego budownictwa oraz ze związania dzieła rąk ludzkich z otoczeniem“. W cz. 1 — zarys historyczny (lata 1914—31, 1931—41, 1941—50); w cz. 2 — omówienie osiągnięć (1. podstawy teoretyczne urbanistyki i architektury radzieckiej; 2. charakterystyka architektury radzieckiej; 3. budowa i przebudowa miast radzieckich). Książka jest bogato zilustrowana fotografiami najwybitniejszych budowli ZSRR.